KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 6 LISTOPADA 1932 R. Nr. 261.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Dziś wybory do parlamentu Rzeszy.

Prawdopodobieństwo wzmocnienia się komunistów.

BERLIN, 5.11. Ostatnia w tym roku kampanja wyborcza (piąta z rzędu) prowadzona jest ze znacznie mniejszym zapałem, aniżeli poprzednio. Widać nietylko, że kasy partyjne wyczerpały się, lecz również i energja przywódców partyjnych. Znużenie i zniechęcenie opanowały większość wyborców. Przebija się to również w zewnętrznym wyglądzie miasta. Uderza brak rozmamiętnionych grup wyborców, dyskutujących żywo po rogach ulic przed plakatami wyborczemi. Uderza brak masowo rozrzucanych z samolotów i samochodów ciężarowych ulotek, brak pomysłowych samochodów z megafonami, przez które przywódcy partyjni wygłaszali 5-minutowe mowy do przechodniów. Ze słupów plakatowych rzucają się w oczy tylko olbrzymie reklamy hitlerowców i komunistów. Prawie niewidoczne stały się plakaty socjaldemokratów. Przerzedziły się również odezwy reklamowe socjaldemokratów. To samo zauważyć się daje w kampanji sztandarowej.

Najczęściej rzucają się w oczy sztandary kanciastego krzyża (hitlerowców) i komunistów, które powiewają tylko w dzielnicach robotniczych. Natomiast rzuca się w oczy zjawisko nowe: kwestujący po rogach ulic na fundusz wyborczy hitlerowcy, ramię w ramię z komunistami.

Również i na wiecach wyborczych zauważyć się daje brak entuzjazmu. Największą popularnością cieszyły się jeszcze wiece narodowych socjalistów, na których Hitler osobiście występował, aczkolwiek i tu frekwencja spadła znacznie, co jest bardzo symptomatyczne dla ruchu hitlerowskiego. Nimb Hitlera zbladł, co dać może praktyczny efekt w zmniejszeniu się ilości głosów wyborczych hitlerowców o 20 do 30 proc.

Do walki wyborczej stanęło tymczasem właściwie tylko 5 stronnictw: hitlerowcy, niemiecko - narodowi, centrum, socjaldemokraci i komuniści. Wiece wyborcze nie przyniosły tym razem żadnych rewelacyjnych wystąpień. Jedynym motywem przewodnim była ostra krytyka polityki kanclerza Papena. Wytworzył się jednolity front opozycyjny przeciwko niepopularnemu kanclerzowi, w którym zgrupowały się obok hitlerowców, — centrum, komuniści, socjaldemokraci i demokraci. Wszyscy domagali się zgodnie oddania kierownictwa rządu w inne ręce. Partje zgóry licząc się z wynikiem wyborów, zastosowały zasadę fatalistycznej rezygnacji, wiedząc, że wyniki takie czy inne nie zmienią w tej chwili przynajmniej linji rozwojowej polityki wewnętrznej.

Z rozmów z wyborcami różnych klas, zawodów i stronnictw wysnuć można przypuszczenie, że partja, która wyjdzie najbardziej wzmocniona z obecnej kampanji, będą najprawdopodobniej komuniści. Powszechne jest mniemanie, iż hitlerowcy doznają osłabienia, podobnie, jak centrum i socjal demokraci.

Wielu z wyborców, dotychczas hitlerowskich, pomaszeruje częściowo do niemiecko - narodowych (inteligencja), częściowo zaś do komunistów (proletarjat). Niemiecko - narodowi otrzymają zapewne przyrost kilku lub kilkunastu mandatów kosztem hitlerowców i centrum. W wiecach wyborczych najczynniejsi są hitlerowcy, komuniści i centrum. Z niemiecko - narodowych najenergiczniejszą kampanję oratorską prowadzi Hugenberg nawołujący stale do koncentracji sił narodowych, a więc zalecający się Hitlerowi, jako kolaborator.

Jeżeli chodzi o kanclerza, to nie ma on nigdzie zbyt wielu przyjaciół.

O względy Hitlera zabiega również centrum, które w dalszym ciągu zaleca wspólną koalicję i blok kompromisowy centrum, hitlerowców i niemiecko-narodowych, jako jedyne wyjście.

Niemałą konsternację wywołał w kołach rządowych strajk komunikacyjny w Berlinie, który i nadal jest groźnym symptonem dla dalszego rozwoju wypadków. Strajk jeszcze i dziś trwa. Wzmocnił on niesłychanie stanowisko komunistów i hitlerowców. Wśród wyborców panuje zupełna dezorjentacja. Zwłaszcza klasa średnia nie wie, czy oddać swe głosy znikającym z powierzchni demokratom czy katolickiemu centrum, nie zbyt popularnemu wśród protestantów i żydów ze względu na charakter wyznaniowy, czy też socjal demkratom, słabnącym coraz bardziej od jednej kampanji wyborczej do drugiej.

Krwawy strajk w Berlinie

Barykady i pancerki na ulicach.

BERLIN, 5.11. Chociaż strajk komunikacyjny w Berlinie spotkał się z potępieniem socjaldemokratów i chociaż oficjalnie narodowi socjaliści nie popierają strajku, to jednak nie udało się dotąd uruchomić tramwajów i autobusów. Wśród posterunków strajkujących przy dworcach tramwajowych i przy wejściach do kolei podziemnej stoją komuniści wraz z hitlerowcami.

Wobec zaostrzonego ze strony strajkujących teroru wczoraj wieczorem uruchomione częściowo wozy tramwajowe i autobusowe zostały zpowrotem wycofane. Do nocy w wyniku starć pomiędzy robotnikami a policją 4 osoby zostały zabite a 20 ranne. Wicekomisarz pruski Brācht odbył konferencję z kanclerzem Papenem, poczem prezydjum policji zapowiedziało na dziś mobilizację całego korpusu policyjnego dla walki ze strajkującymi.

W kilku miejscach strajkujący rozkręcili szyny tramwajowe i przerwali dopływ prądu. Na ulicach pojawiły się policyjne wozy pancerne. Poraz pierwszy od 10 lat wzniesione były na ulicach Berlina barykady. Tu i owdzie doszło do ostrego starcia strajkujących z policją. Od strzałów odniosło wiele osób rany. Aresztowano około 400 strajkujących, w tem większość komunistów.

Dziś wybuchł strajk robotników zakładów oczyszczania miasta. Strajk ma na celu poparcie pracowników komunikacyjnych. Grozi rozszerzenie akcji strajkowej na gazownię, elektrownię i wodociągi.

Ruch strajkowy zaczyna się przeradzać w ruch polityczny i może się stać zarzewiem krwawych walk wewnętrznych. Odnosi się wrażenie, że lada iskra może wzniecić groźny pożar. Oddziały policyjne otrzymały rozkaz odpowiadania na najmniejszy opór ogniem. Oddziały Reichswehry postawiono w stan ostrego pogotowia.

Zwycięstwo Roosevelta

JEST PEWNE.

LONDYN, 5.11. „Daily Telegraph", omawiając perspektywę wyborów prezydenta w St. Zjednoczonych, uważa, że wybór Roosevelta jest zapewniony.

Dziennik podaje następujące przypuszczalne liczby głosów, jakie padną na poszczególnych kandydatów: republikanie 17.500 tys. głosów, demokraci — 19.500 tys., socjaliści — 2 milj., komuniści — 200 tys.

W roku 1928 w czasie ostatnich wyborów republikanie zdobyli przeszło 21 miljonów głosów, demokraci 15 milj., socjaliści — 267 tys., a komuniści 48 tys.

Znamienny jest wzrost głosów socjalistycznych, jaki przewiduje dziennik.

W rządzie.

WARSZAWA, 5.11. (Tel. wł.) P. Schaetzel ma objąć stanowisko posła w Bukareszcie.

P. Grzybowski ma zostać ambasadorem w Paryżu, a p. Chłapowski z Paryża ma być przewodniczącym Rady nadzorczej Banku Polskiego.

P. Szembek, wiceminister spraw zagranicznych, objął dziś urzędowanie.

Premjer Prystor pojechał do Wilna na otwarcie linji kolejowej Woropajewo-Druja.

Pierwszy deficyt

NA POCZCIE.

WARSZAWA, 5.11. (Tel. wł.) Przedsiębiorstwo poczta i telegraf ma za wrzesień deficyt w wysokości 689 tys. zł. Jest to pierwszy deficyt pocztowy.

Expose Paul Boncoura

na konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 5.11. Francuski minister wojny wygłosił wczoraj na konferencji rozbrojeniowej expose w sprawie nowego planu rozbrojenia. Expose nie przyniosło żadnych nowych oświetleń planu francuskiego.

Boncour podkreślił potrzebę zobowiązań wzajemnej pomocy, zrównania wszystkich armji europejskich przez wprowadzenie wszędzie powszechnej krótkiej służby wojskowej, umiędzynarodowienia lotnictwa i oddania do dyspozycji Ligi Narodów czołgów oraz artylerji ciężkiej. Francja więc rezygnuje z ograniczeń nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski, zgodnie z którym Niemcom wolno było posiadać tylko armję 100-tysięczną, o 12-letnim czasie służby.

PARYŻ, 5.11. Większość dzienników paryskich stwierdza, że Paul Boncour odniósł wczoraj w Genewie sukces i wyraża aprobatę dla planu rozbrojeniowego, przedstawionego wczoraj prezydjum konferencji rozbrojeniowej. Jedynie „Echo de Paris" zajmuje stanowisko negatywne. Dziennik uważa, że wywody Paul Boncoura były mętne i zmierzały do zaciemnienia obrazu.

Pertinaux zaznacza, że konstruktywny plan francuski robi wrażenie na naiwnych, którzy bujają w obłokach, lecz gdy następuje dyskusja nad szczegółami, wychodzi na jaw cała bezsensowność tegorocznego planu. Polityczne klauzule planu francuskiego nie są oryginalne i zawierają poważne niebezpieczeństwo. Pertinax w ostrych formach wypowiada się przeciwko klauzulom rozbrojeniowym.

„Le Peuple" pisze, że główną cechą dodatnią konstruktywnego planu francuskiego jest chęć uniknięcia rozbicia obrad konferencji rozbrojeniowej.

Zatarg o rozbrojenie w powietrzu.

LONDYN, 5.11. W łonie gabinetu angielskiego odbywa się bardzo ostra walka między min. Simonem a ministrami obrony narodowej o rozbrojenie w powietrzu.

Simon pragnie przeprowadzić daleko idące wnioski rozbrojeniowe w zakresie lotnictwa, ministrowie obrony narodowej większość tych wniosków, a przedewszystkiem dotyczący międzynarodowej kontroli lotnictwa, stanowczo odrzucają. Simona popiera Mac Donald. Ruciman i Baldwin.

Ogonki chlebowe

W LENINGRADZIE.

RYGA, 5.11. Od dwu tygodni w Leningradzie pomimo energicznych usiłowań władz przed sklepami państwowemi codziennie gromadzą się długie ogonki po chleb.

Z inicjatywy prezydjum miejscowego sowietu odbyło się kilka konferencyj w tej sprawie, lecz wszystkie środki zaradcze powzięte w tym czasie nie odniosły skutków.

Wydano nowe przepisy normujące wydawanie chleba i zmniejszające ponownie normy żywnościowe.

Pożar na lotnisku

WENECJA, 5.11. Nocy ubiegłej wybuchł z niewyjaśnionych przyczyn pożar na lotnisku cywilnem na Lido. Ogień, natrafiwszy na łatwopalne materjały, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i zniszczył wielki hangar, w którym znajdowało się 5 samolotów.

Pozatem dość poważnie uciemiały sąsiednie hangary.

Niesłychane wydarzenia na tle rewizyj osobistych.

Żądać legitymacyj od sekwestratorów!

WARSZAWA, 5.11. Terenem niezwykłego wydarzenia stała się wczoraj kawiarnia „Ziemiańska" przy ul. Mazowieckiej 12. Do siedzącego w towarzystwie pań red. Rubacha zbliżył się jakiś jegomość o podejrzanym wyglądzie i błyskawicznym ruchem sięgnął po portfel. Red. Rubach złapał osobnika owego za rękę, a ten wówczas wyjął legitymację urzędnika skarbowego. Osobnik oświadczył, że jest sekwestratorem i ma polecenie przeprowadzenia rewizji osobistej jednego z kupców. Powstało zbiegowisko.

P. Rubach wyjął swoją legitymację redakcyjną, a wówczas sekwestrator jął przepraszać, że się omylił gdyż miał rewidować kupca, o wyglądzie podobnym do redaktora Rubacha.

Wypadek ten nie jest odosobniony. Dopiero od dnia 1-go listopada weszły w życie przepisy o rewizjach osobistych przy egzekucji skarbowej, a już ze wszystkich stron napływają wiadomości o wprost nieprawdopodobnych wydarzeniach na tem tle.

ROZEBRALI DO NAGA.

Przed kilkoma dniami sekwestratorzy skarbowi rozbili kasetkę oszczędnościową pewnej studentki, zabierając 120 zł., z tytułu podatków ojca. Były to oszczędności akademiczki, pochodzące z kondycji. Nie pomogły jednak żadne wyjaśnienia. Pewnego kupca rybnego p. Z. z hal Mirowskich sekwestratorzy rozebrali w piwnicy do naga! Żonie pewnego handlowca wyrwano z rąk torebkę!

NIEBYWAŁE ZAJŚCIE.

WILNO, 5.11. Nowe uprawnienia sekwestratorów skarbowych doprowadzają niejednokrotnie do niebywałych zajść. Do mieszkania zalegającego z podatkami kupca wileńskiego Lejbowicza wtargnęło aż sześciu sekwestratorów, którzy po przeprowadzeniu rewizji osobistej u Lejbowicza i po zabraniu zegarka i gotówki, w wysokości 70 gr., zabrali się do zrewidowania całego mieszkania. Potwierali szafy, poprzewracali papiery w biurkach, lecz nic wartościowego znaleźć nie mogli. W tem jeden z sekwestratorów ujrzał na szyi służącej Lejbowicza sznurek „pereł", kupionych zapewne na jarmarku. Sekwestrator „domyślił się", że są to perły Lejbowiczowej, w ten sposób ukryte przed fiskusem. Chwycił dziewczynę za szyję i zerwał „szklane" perły, które rozsypały się po podłodze. Na krzyk napastowanej służącej nadbiegł z kuchni jej narzeczony i w obronie dziewczyny zaczął atakować gorliwych sekwestratorów. Na szczęście na pomoc im przybyła policja. Po spisaniu protokółu odbyła się czterogodzinna rewizja, która nie dała żadnych wyników, korzystnych dla skarbu.

ZABRAŁ KSIĄŻKĘ CZEKOWĄ.

WŁOCŁAWEK, 5.11. Na ulicy Włocławka sekwestrator skarbowy dokonał rewizji osobistej na pewnym kupcu. Sekwestrator zabrał mu książeczkę czekową z podpisami „im blanco", pozostawiając mu w kieszeni tylko 3 zł.

JECHAŁ BRYCZKĄ, WRÓCIŁ KONNO

GRUDZIĄDZ, 5.11. W niezwykły sposób dokonano egzekucji u p. Wędlikowskiego z Nowej Wsi koło Grudziądza. Oto kiedy p. Wędlikowski przejeżdżał furmanką ul. Groblową w Grudziądzu podbiegł do niego komornik w asyście policjanta i zajął p. W. bryczkę, wyprzęgając konie, tak, że p. Wędlikowski powrócił do domu konno.

OŚWIADCZENIE NACZELNIKA MALINOWSKIEGO.

W związku z temi wypadkami a szczególnie z wypadkiem red. Rubacha, zwrócono się do naczelnika wydziału ogólnego Warszawskiej Izby Skarbowej, p. Malinowskiego, który udzielił wręcz niezwykłego wyjaśnienia.

— O wypadku tym już wiem i poleciłem natychmiast zbadać całą sprawę. Jestem przekonay, że rzekomy sekwestrator, który sięgnął po portfel w „Ziemiańskiej" był zwykłym złodziejem, podszywającym się pod urzędnika skarbowego. Mieliśmy już kilka takich wypadków. Naprzykład przed kilkoma dniami dwóch doliniarzy, podając się za sekwestratorów, obrabowało pewnego kupca, zabierając mu całą posiadaną gotówke. Mogę zapewnić, że Izba Skarbowa ze swojej strony czuwa nad tem, by sekwestratorzy stosując radykalne środki, nie przekraczali dopuszczalnych norm. W sprawie tej wydałem przed kilkoma dniami poufny okólnik. Jestem przekonany, że i omawiany wypadek znajdzie swoje wyjaśnienie.

Oświadczenie naczelika Maliowskego jest wręcz rewelacyjne. A więc złodziejaszkowie, podszywający się pod miano sekwestratorów, opróżniają w biały dzień, w publicznych miejscach kieszenie obywateli! Przepisy zezwalają także na wejście o każdej porze dnia i nocy do mieszkania podatnika i przeprowadzenie rewizji wszystkich schowków.

Trzeba się pilnować, aby nie skorzystały z tego przepisu ciemne elementy, trzeba każdego sekwestratora pytać o legitymację.

ZNOWU KRWAWE WALKI

NA DALEKIM WSCHODZIE.

LONDYN, 5.11. Na Dalekim Wschodzie rozgorzały ponownie walki między partyzantami chińskimi, a wojskami japońskiemi.

Koło miejscowości Antach, w odległości 120 km. na północny-zachód od Charbina silne oddziały partyzantów zaatakowały oddział japoński.

Do partyzantów przyłączyło się kilka tysięcy zbuntowanych z powodu nieotrzymywania żołdu żołnierzy państwa mandżurskiego, którzy wspólnie z powstańcami, wzięli udział w bitwie przeciw Japończykom.

Początkowo Japończycy musieli się wycofać, bowiem żołnierze mandżurscy posiadali silną artylerję.

Po nadejściu posiłków Japończycy rozpoczęli kontrofensywę. Chińczycy musieli się wycofać. Straty ich są wielkie.

Niedaleko Cycykaru trwa między Japończykami a partyzantami zacięta bitwa. Partyzantom udało się zestrzelić dwa samoloty bombowe.



NIEMCY I CIOCIA LIGA NARODÓW.

Mimochodem.

ZASTRASZAJĄCE ZJAWISKO.

Niezrównana PAT-iczna ogłosiła dnia 1 bm. następującą depeszę:

BERLIN (P.A.T.) — W dniu dzisiejszym policja we Wrocławiu dokonała rewizji w domu Brunatnym, miejscowej siedzibie organizacji hitlerowskiej. Rewizja ta stoi w związku z dochodzeniami w sprawie **akcji antypaństwowej hitlerowskich oddziałów szturmowych...**

Tu już nic doprawdy nie można zrozumieć! Jeżeli hitlerowcy są przeciwnikami państwa niemieckiego, to dlaczegóż prasa sanacyjna uważała za nieszczęście dla Polski ich sukcesy? Przecież cieszyć się powinniśmy z tego, że wrogowie państwa niemieckiego rosną w siły. I to jeszcze jacy wrogowie! Nawet my przecież, znani z antyniemieckich dążności, nie jesteśmy przeciwni istnieniu państwa niemieckiego, jako takiego, zadowolilibyśmy się pewnem jego osłabieniem, rozbrojeniem...

A swoją drogą, to zastanawiające zjawisko, że w Niemczech jest dziś kilkanaście miljonów zorganizowanych Niemców, których celem jest zniszczenie państwa niemieckiego i wymazanie go z karty Europy. Jakich to czasów dożyliśmy! No no...

Hausner wiosną

PRZELECI OCEAN.

NOWY JORK, 5.11. Znany lotnik, Stanisław Hausner, w dalszym ciągu objeżdża z odczytami osiedla polskie. Dochód z odczytów przeznacza Hausner na kupno samolotu, aby ponowić lot swój do Polski.

Lot jest odłożony do przyszłej wiosny. Hausner oświadcza, że mógł on wprawdzie skorzystać z oferty 50 tysięcy dolarów, którą mu za występy ofiarowały wodewilowe teatry amerykańskie, nie chciał on jednak z nich korzystać, pragnąc, aby ten pierwszy lot do Polski był w całości zasługą Polaków.

Przesilenie

W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD, 5.11. Dotychczasowy premjer jugosłowiański dr. Srskicz, któremu król Aleksander ponownie powierzył misję tworzenia rządu, oświadczył dziennikarzom, iż będzie starał się ściśle formować swój nowy gabinet ściśle na podstawach parlamentarnych.

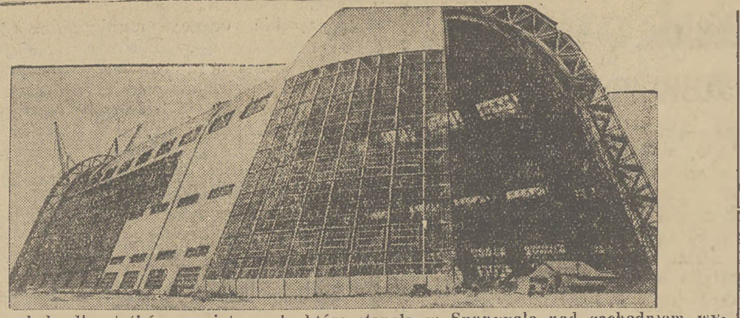
Część ministrów dotychczasowego gabinetu, którzy są posłami lub senatorami, zatrzyma swe teki. Ustąpi m. in. minister spraw zagranicznych Jefticz.

Trzęsienie ziemi

POCHŁONĘŁO ŹRÓDŁA.

ATENY, 5.11. Według danych, nadeszłych z półwyspu Chalkidike, onegdajsze trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Ze Stratonik donoszą, iż w następstwie trzęsienia ziemi zaobserwowano tam charakterystyczne zjawisko. Oto wszystkie źródła w okolicy przestały bić, a woda ze studzien znikła. Na prośbę ludności władze zarządziły dowożenie wody w beczkowozach z dość odległych okolic.



Nowa hala dla statków powietrznych, która stanęła w Sunnyvale nad zachodniem wybrzeżem Stanów Zjedn. Liczy ona 340 m. długości, 94 m. szerokości i 60 m. wysokości. Budowa jej pochłonęła około 5 miljonów dolarów.

PRZECIW ROZWIĄZANIU O.W.P.

Wniosek Klubu Narodowego, zgłoszony dnia 3 b.m. w Sejmie, w sprawie zakazu działalności, względnie rozwiązania Obozu Wielkiej Polski na obszarach województw: Pomorskiego, Poznańskiego i Kieleckiego, brzmi, jak następuje:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa rząd do niezwłocznego cofnięcia zarządzeń wojewodów: Pomorskiego. Poznańskiego i Kieleckiego, zakazujących działalności względnie rozwiązujących Obóz Wielkiej Polski!

UZASADNIENIE.

Wojewodowie: pomorski i poznański w dniu 26.9 1932 r. i 24.10 1932 r. zakazali działalności organizacji Obozu Wielkiej Polski na terenie podległych sobie województw. Dnia 28 października 1932 r. wojewoda Paciorkowski rozwiązał Obóz w województwie Kieleckiem. Uprzednio w r. 1927, władze administracyjne rozwiązały O. W. P. w 3-ch kresowych województwach Małopolski Wschodniej.

Obóz Wielkiej Polski założony został w grudniu 1926 r. i postawił sobie za cel, jak wynika z jego programowej deklaracji, zorganizowanie „świadomych sił narodu, mających za zadanie uczynić go zdolnym do silnego ujęcia w swe ręce spraw swoich", by mógł się stać „w pełnem tego słowa znaczeniu panem swoich losów".

W szczególności Obóz dąży do zapewnienia panującego stanowiska religji rzymsko-katolickiej, do pełnego rozwoju polskiej kultury duchowej i materjalnej, do podniesienia poziomu moralnego w życiu społecznem i państwowem, do wyrobienia w społeczeństwie poczucia odpowiedzialności za losy państwa i noszenia z godnością imienia Polaka oraz do potęgi państwa i narodu polskiego.

Od chwili swego powstania Obóz rozwija ożywioną działalność, zmierzającą do wychowania przedewszystkiem młodych pokoleń Polski niepodległej w duchu powyższych wskazań: budzi czujność społeczeństwa wobec wzrastającej agresywności Niemiec i, dążąc do unormowania życia polskiego, walczy z zalewem żydowskim na wszystkich polach.

Organizując w dobie powszechnego kryzysu moralnego i gospodarczego zdrowe siły narodu z pośród wszystkich warstw społecznych i grupując w swoich szeregach zgórą 200 tysięcy karnych i ideowych członków, O. W. P. jest ośrodkiem stałości w życiu społeczeństwa.

Rozrost Obozu wywołał zaciekłą, nieprzebierającą w środkach kampanję szeregu wrogich mu czynników.

Rozpoczęto atak prasowy, zohydzający Obóz i jego działalność. uniemożliwiono wszelkiemi środkami organizowanie Obozu, członków jego prześladowanego, narażając ich na ciągłe szykany, prowokacje, rewizje i aresztowania. Z pośród mnóstwa opisywanych w prasie przykładów tej akcji wymienić można chociażby przetrzymywanie w więzieniu działacza O.W.P.. red. Zajączka, który został w kilkudziesięciu wytoczonych mu przez władze administracyjne procesach uniewinniony, rozmyślne i złośliwe mieszanie działaczy obozowych w afery natury kryminalnej, jak to świeżo ma miejsce z red. Ciesielskim. masowe aresztowania obozowców w Radomskiem i Bielskiem, niczem nieuzasadniony i brutalny atak policji na uczestników zjazdu O.W.P. w Kaliszu, zakazanie członkom O.W.P. w Grodzisku Wielkopolskim i w Jaśle urządzenia obchodu zwycięstwa nad bolszewikami. zarządzenie ostatnio w Wielkopolsce u działaczy O.W.P. przeszło 200 rewizyj, które nie dały żadnego wyniku i wiele innych.

Gdy mimo to Obóz rozwijał się nadal z coraz większą siłą, chwycono się metody oszczerstw. Usiłowana przedstawić Obóz w jaknajgorszem świetle mimo licznych wyroków uwalniających w procesach, wszczynanych przeciw jego członkom. Punktem kulminacyjnym tej akcji było wypuszczenie w całej Polsce anonimowej, nielegalnej ulotki, oskarżającej rzekomych członków O. W. P. o przestępstwa. Choć stwierdzono, że rozpowszechnianiem tej ulotki zajmowały się biura B.B.W.R., władze bezpieczeństwa nie interwenjowały. Jak dalece oszczercza była wspomniana akcja, świadczy fakt, że w prasie pomorskiej ukazało się oświadczenie jednego z wymienionych w „rejestrze przestępców", Lamkiewicza, który stwierdza, że nigdy nie był członkiem O.W.P., natomiast, że jest sympatykiem B.B.W.R.

Odpieranie tych ataków było niesłychanie utrudnione wskutek konfiskowania głosów prasy, demaskujących kłamliwość oszczerczej kampanji.

Powyższa akcja robiła wrażenie planowego przygotowania w opinji rozwiązania organizacji. Istotnie nastąpiły zarządzenia władz wojewódzkich, mocą których w szeregu województw Obóz został rozwiązany.

Zakaz rozwijania działalności przez OWP. powitała z najżywszą radością prasa niemiecka i żydowska.

Uzasadnienie przytoczone przez wojewodów przy rozwiązaniu Obozu W. P. pełne jest ogólników. Powołują się oni na rzekomą kolizję z kodeksem karnym, w jakiej mieli znaleźć się członkowie organizacji, na atmosferę konspiracji, w jakiej, ich zdaniem, pracują władze obozowe na szerzenie przez Obóz nienawiści klasowej.

Zarzuty te nie znajdują uzasadnienia w rzeczywistym stanie rzeczy. Jeśli którykolwiek z członków Obozu znalazł się w koalizji z kodeksem karnym, nie może dotyczyć to całej organizacji i powinno pociągnąć konsekwencje tylko dla winnego. Zresztą olbrzymia większość procesów, wytoczonych członkom O.W.P., jak nadmieniliśmy wyżej, zakończyła się wyrokami uniewinniającemi. Zupełnie inaczej rzecz się ma np. z procesami członków Strzelca, skazywanych nietylko za zwykłe przestępstwa kryminalne. ale i za szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw. Mimo to „Związek strzelecki" rozwiązany nie jest i cieszy się nadal troskliwą opieką władz. Zarzut uprawiania walki klasowej nie może odnosić się do organizacji. która zarówno w swojej ideologji, jak i w programie politycznym, oparta jest na negacji postulatu walki klas. Zarzut zaś „swoistej struktury" organizacji nie wytrzymuje krytyki z tej prostej racji, że niema przepisów, zakazujących takiej struktury organizacyjnej oraz że podobną budowę organizacyjną posiadają i organizacje, popierające dzisiejszy rząd. Twierdzenie, że władze O.W.P. pracują „w atmosferze konspiracji" jest najzupełniej dowolne, niepoparte ani jednym dowodem. Jest ono sprzeczne z zasadą jawności działania, sformułowaną na konstytucyjnym zjeździe O.W.P. w Poznaniu w r. 1926.

Wreszcie stwierdzamy, że zarządzenia wojewodów: poznańskiego i pomorskiego sprzeczne są z obowiązującemi przepisami prawnemi.

Przepisy dawne ustaw pruskich, na które się powołują ci wojewodowie, a dotyczące ogólnych uprawnień policji w kwestji utrzymania porządku, zostały faktycznie usunięte w odniesieniu do stowarzyszeń już na mocy niemieckiej ustawy z r. 1908. Ustawa ta reguluje wyczerpująco wzajemne prawa policji i stowarzyszeń. Jedynem prawem. przyznanem w tej ustawie policji, jest rozwiązanie stowarzyszenia, którego cel sprzeciwia się przepisom karnym. Jasnem jest, że cele O.W.P. nie znajdują się w sprzeczności z kodeksem karnym, zresztą żaden z wojewodów zarzutu tego nie postawił.

Już po rozwiązaniu O. W. P. jasteśmy świadkami bezprawnego odbierania członkom przez władze policyjne godeł, przedstawiających Szczerbiec Chrobrego. względnie nakładania na noszących te godła mandatów karnych.

Przeciwstawianie się władz państwowych zdrowym prądem ideowym. utrudnianie działalności organizacji, która skupia twórcze, pożyteczne dla przyszłości kraju siły, jest szkodliwe i nie powinno mieć miejsca.

Z przytoczonych okoliczności wynika, że zarządzenia wojewodów: pomorskiego, poznańskiego i kieleckiego, jako naruszające porządek prawny i godzący w interes państwa, powinny być cofnięte.

WNIOSKODAWCY.

Opłaty akademickie

(Wniosek Klubu Narodowego).

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, a w szczególności ministra W. R. i O. P. do cofnięcia rozporządzenia ministra W.R. i O. P. z dnia 12 lipca 1932 r. (Dziennik Urzędowy Ministerstwa W.R. i O.P. Nr. 5, poz. 54) o opłatach studenckich w państwowych szkołach akademickich oraz w Państwowym Instytucie Dentystycznym w Warszawie, jako niezgodnego z art 119 Konstytucji z art. 92 Ustawy z 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Dz. Ust. R. P. Nr. 72, poz. 494)

Uzasadnienie:

Rozporządzenie ministra W.R. i O.P. z 12 lipca 1932 r. o opłatach studenckich w państwowych szkołach akademickich oraz w Państwowym Instytucie Dentystycznym w Warszawie ryczałtują wszystkie opłaty, pobierane dotąd na mocy art. 92 Ustawy o szkołach akademickich z 13 lipca 1920 r. na ściśle określone cele i przy tej sposobności ogólną sumę opłat studenckich bardzo znacznie podnosi. Przez to zmienia zupełnie sens i treść art. 92 ustawy o szkołach akademickich.

Art. 92 Ustawy nie może być zmieniony rozporządzeniem ministra. Art. 119 Konstytucji, stanowiący, iż nauka w szkołach państwowych jest bezpłatna, nie dopuszcza również interpretacji rozszerzającej art. 92 ustawy o szkołach akademickich. Opłaty. ustanowione rozporządzeniem ministra W.R. i O.P. z 12 lipca 1932 r., wynoszące ponad 300 zł. rocznie, nie są zatem ze strony studjujących zwrotem dla pracowni za zużycie naczyń i urządzeń. ale zwykłą opłatą za naukę: płaci je każdy bez względu na to, czy z pracowni, z laboratorjów, z wykładów korzysta, czy nie korzysta. Zatem rozporządzenie ministra W.R. i O.P. nie jest zgodne z obowiązującem prawem.

Rozporządzenie ministra W.R. i O.P. ma ponadto zasadnicze i głębokie podłoże społeczne: utrudnia, a często uniemożliwia studja dla ubogiej, a choćby najzdolniejszej, młodzieży.

Całe dotychczasowe ustawodawstwo Polski niepodległej szło po linji ułatwienia, a nie utrudnienia nauki dla zdolnej, ubogiej młodzieży. Rozporządzenie ministra W.R. i O.P. stoi w jaskrawej sprzeczności z całym duchem ustawodawstwa szkolnego Polski. Z wszystkich szkół wyższych dochodzą wiadomości o setkach i tysiącach niezapisanych.

Opłaty wysokie, nałożone do tego w sytuacji gospodarczej nadzwyczaj krytycznej, są najbrutalniejszą formą zamknięcia drzwi wyższej uczelni dla finansowo słabych. a ułatwieniem dla bogatych, jak to jest w Polsce, reprezentujących często żywioł niepolski. W Uniwersytecie krakowskim nie zgłosił się na Wydział lekarski ani jeden syn chłopa, ani jeden syn robotnika. I bez opłat mośliwości studjów dla ubogiej młodzieży były w latach ostatnich coraz cięższe. Nędza, panująca wśród ogółu uczącej się młodzieży, jest ogólnie znaną, potrzeba pomocy ogólnie uznawane, a mimo to polityka rządu ostatnich lat idzie systematycznie w kierunku wręcz odwrotnym. Dowodzą tego wydane przed rokiem rozporządzenia o opłatach w szkołach średnich ogólno-kształcących i zawodowych. Skutki smutne i złe tych rozporządzeń dla młodzieży kształcącej się już widzimy, fatalne skutki dla kultury polskiej, gdyby ten stan miał trwać dłużej, niezadługo zobaczymy wszyscy.

Nie tylko tedy ważne względy poszanowania prawa, ale i równie potężny wzgląd na rozwój kultury i konieczność zrozumienia i uwzględnienia potrzeb młodzieży, nakazują natychmiastowe cofnięcie szkodliwych, a z prawem i interesem narodu niezgodnych rozporządzeń ministra W. R. i O. P. z 12 lipca 1932 r.

Warszawa, dnia 3 listopada 1932 r.

W obronie niezależności sędziów.

Wniosek Klubu Narodowego, zgłoszony do laski marszałkowskiej dnia 3 bm. dotyczący uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., zmieniającego prawo o ustroju sądów powszechnych, zawiera projekt następującej ustawy:

Art. 1. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r., zmieniające niektóre przepisy ustawy o ustroju sądów powszechnych (Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 661) uchyla się.

Art. 2. Osobom usuniętym ze stanowisk sędziowskich lub przeniesionym na inne stanowiska służbowe na mocy powyższego rozporządzenia, przywraca się stanowiska służbowe wraz ze wszystkiemi z niemi związanemi prerogatywami.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi sprawiedliwości.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Do wniosku dołączono uzasadnienie tej treści:

Art. 44 ust. ostatni Konstytucji daje Sejmowi moc uchylania rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

W toczącej się w poprzednim Sejmie dyskusji na temat interpretacji tego ustępu Konstytucji, Klub Narodowy stał na stanowisku. że do uchylenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy wystarczy uchwała Sejmu, co nie wyklucza oczywiście uchylenia w drodze ustawy.

Klub rządowy, stanowiący obecnie większość w Sejmie, bronił poglądu, że uchylenie może nastąpić tylko w drodze ustawy.

Klub Narodowy podtrzymuje nadal swoje zasadnicze stanowisko w tej sprawie. Nie chcąc atoli. aby sprawa uchylenia niektórych, bądź niezgodnych z Konstytucją i ustawą o pełnomocnictwach, bądź zdaniem Klubu — szkodliwych rozporządzeń utknęła na zasadzie pełnomocnictw rozporządzeń, Klub Narodowy zgłasza szereg wniosków o uchylenie, ujętych w formę ustaw.

Art. 78 Konstytucji ustanawia zasadę nieusuwalności sędziowskiej i od tej zasady uznaje wyjątek jedynie w razie zmiany w organizacji sądów. postawionej w drodze ustawy. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. nie zawiera takich ustawowych zmian w organizacji sądów, któreby usprawiedliwiały zawieszenie konstytucyjnie zagwarantowanej nieusuwalności sędziowskiej, przepis zaś drugiego ustępu art. 78 Konstytucji, jako wyjątkowy, w żadnym razie nie ulega wykładni rozszerzającej.

Stowarzyszenia

(Wniosek Klubu Narodowego w sprawie uchylenia Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. zawierającego prawo o stowarzyszeniach)

Wysoki Sejm uchwalić raczy następującą ustawę:

Ustawa z dnia ......, uchylająca rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808)

Art. 1. — Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. Prawo o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 808) uchyla się.

Art. 2. — Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

Art. 3. — Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Uzasadnienie:

Wydanie rozporządzenia w sprawie stowarzyszeń nie godzi się z oświadczeniem, jakie imieniem rządu złożył p. prezes Rady ministrów, uzasadniając projekt ustowy o pełnomocnictwach. Zagadnienie stowarzyszeń należy do tej samej kategorji, co zagadnienie zgromadzeń publicznych, winno też było być przedłożone Izbom w formie projektu ustawy, tembardziej, że żadna okoliczność nie uzasadniała rzeczowo pośpiechu, z jakim Rząd załatwił sprawę tak ważną dla życia całego państwa.

Prawo o stowarzyszeniach nosi charakter wybitnie polityczny, dając władzom wpływ niemal nieograniczony na działalność, którą społeczeństwo rozwija w stowarzyszeniach.

Tak więc art. 6 zakazuje stowarzyszeń, przyjmujących zasadę bezwzględnego posłuszeństwa członków władzom stowarzyszenia: na tej podstawie będą zakazywane stowarzyszenia, niemiłe rządowi, jak tego dowodzi bezprawne rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski, wątpliwem jest jednak, czy przepis ten będzie stosowany do lóż wolnomularskich, do których należą członkowie grupy rządzącej. Podobnie zakazuje Rozporządzenie stow. wychowania fizycznego, gimnastycznych i sportowych z celami politycznemi; na tej podstawie może być zniszczone zasłużone, apolityczne tow. „Sokół", ale nie będzie z pewnością rozwiązany wysoce polityczny „Strzelec". Według art. 15 i 16 władza ma daleko idące prawo wglądu w życie wewnętrzne stowarzyszeń, art. 14 uzależnia byt stowarzyszeń od swobodnego uznania władz; rozumienie tego swobodnego uznania przez władze znane jest społeczeństwu z dotychczasowej praktyki prawa o zgromadzeniach. Art. 18 zabrania tworzenia Związków Stowarzyszeń, co jest prostem uniemożliwieniem stowarzyszania się poza terenem jedynie lokalnym.

Szczególnie szkodliwy jest przepis art. 20. który pozwala odmawiać zarejestrowania stowarzyszeń, jeżeli subjektywnem zdaniem władzy nie odpowiadają względom pożytku społecznego. oraz art. 31, który umożliwia przyznawanie monopolu stowarzyszeniom wyższej użyteczności.

Wreszcie art. 27 daje władzy niesłychane uprawnienia dysponowania majątkiem likwidowanego stowarzyszenia, o ile ten cel nie był w statucie przewidziany.

Te przepisy wystarczają do wykazania, że prawo o stowarzyszeniach jest cofnięciem wstecz stanu rzeczy, istniejącego na ziemiach polskich obecnie i faktycznem przekreśleniem przyznanego konstytucyjnie obywatelom państwa polskiego prawa stowarzyszania się.

Warszawa, dnia 3 listopada 1932.

Polska ekspedycja naukowa

na wyspie Niedźwiedziej pod biegunem.

Od sierpnia na wyspie Niedźwiedziej przebywa polska ekspedycja roku polarnego. Składa się ona z trzech pełnych zapału, młodych badaczy: Łysakowskiego, Centkiewicza i Siedleckiego.

W tej chwili na wyspie Niedźwiedziej panuje już długa noc polarna. Przez wiele miesięcy nie ukaże się tam słońce, do skalistych brzegów Björnöyi nie zawita ani jeden statek ani jeden kuter rybacki. Tylko radjo przynosić będzie wieści ze świata.

Wyspa Niedźwiedzia powinna się raczej nazywać kamienną. Cała jej przestrzeń bowiem monotonna w obrazie, usiana jest różnej wielkości kamieniami. Ani źdźbła trawy, ani grudki ziemi. Trochę górskich zboczy, gładkich i stromych, z jednym większym szczytem, Mont Miseris, przezwanym przez ekspedycję dla swego wyglądu „Mizerakiem". Również i same brzegi wyspy są skaliste. Trudnego i tak dostępu broni jeszcze zawsze wysoka fala. Jednostajność widoku zaciera trochę gromadka domkóów drewnianych, dwa wysokie maszty radjowe i wielka liczba słupów, ze smętnie zwisającemi drutami. Domy i baraki są niezamieszkałe. Jest to bowiem pozostałość, jak zresztą i słupy, elektrownia itd. po dawnej, wielkiej norweskiej kopalni węgla, która od wielkiej wojny do roku 1926 zatrudniała koło 1000 robotników.

Teraz na wyspie przebywają tylko cztery osoby: kierownik stacji ze swoją młodą żoną i kilkumiesięcznym synkiem, jego brat i kucharz. Poza tą czwórką — świat cywilizowany reprezentuje pies i koń. Ten koń zresztą był na początku przedmiotem wesołości całej ekspedycji. Z braku siana i trawy jada on bowiem wszystko co znajdzie — ptaki, ryby, nawet dobiera się do spiżarni, suto zaopatrzonej w konserwy i inne przysmaki.

Między członkami ekspedycji a „tubylcami" zawiązały się szybko nader przyjacielskie stosunki. Żona kierownika stacji przyczyniła się do stworzenia ciepłej atmosfery „domowego ogniska". W domku ekspedycji zawiesiła nawet firanki i portjery.

Umeblowanie mieszkania przeszło najśmielsze oczekiwania. Było ono bowiem również pozostałością po biurach kopalni. Orzechowe meble, biurka amerykańskie, a na podłodze linoleum!

Aby ułatwić stosunki „towarzyskie" założono między domkami ekspedycji i radjostacji telefon polowy. Dzień w dzień idą po drucie zaproszenia jednej lub drugiej strony — na skromną kolację, na bridg'a, lub na koncert. Koncert zresztą towarzyszy wszystkim czynnościom ekspedycji. Muzyka z płyt gramofonowych stała się wprost czemś nieodłącznem zarówno od pracy, jak i odpoczynku.

Instalacja aparatów trwała przeszło miesiąc. Wszyscy, wraz z dyrektorem P. I. M. Lugeon, który z inż. Gurtzmanem pojechał, aby zawieźć ekspedycję na miejsce przeznaczenia — pracują bez wytchninia.

Poza temi zajęciami trzeba się jeszcze troszczyć o gospodarstwo i zaopatrzenie domu. A więc zwieźć zapas węgla i drzewa na całą zimę i co najgorsza gotować.

To, że każdy członek ekspedycji musi przejść wszystkie role od badacza-naukowca, poprzez traagrza, stolarza, aż do zamiatacza i pomywaczki, nie psuje im bynajmniej humoru.

Choć ręce opadają ze znużenia, a grzbiet ugina się po całodziennej orce, wesołość tryska z każdego zdania.

Cóż to szkodzi, że dla takiej drobnostki, jak ustawienie magnetografów trzeba było jeden domek całkowicie wewnątrz opalać, dezynfekować, szorować? Cóż to znaczy, że silne wiatry ciągle robią szkody, na nowo trzeba mierzyć, ustawiać, umacniać? Cóż znaczy wogóle cała ta męcząca praca, kiedy się wie, że przyświeca jej konkretny, a jakże podniecający cel — wydobycie na jaw tajemnic aury podbiegunowej.

Pogoda jest ciągle zmienna i kapryśna. Naogół jednak wyspę zalega gęsta mgła. Przez nieoczekiwaną zmianę pogody — dyr. Lugeon i inż. Gurtzman — musieli o 2 tygodnie opóźnić termin swego wyjazdu, bowiem przez cały ten czas nie przybił do brzegów, z obawy przed rozbiciem, ani jeden statek.

Dopiero dzięki sygnalizacji zaalarmowano jednej nocy statek norweski który rankiem stanął w zatoce.

Trzeba było odbyć do niej parogodzinny spacerek z całkowitym bagażem. Lecz drogę tę uświetniła wyspa wspaniałem pożegnaniem odjeżdżających. Na niebie jaśniała zorza polarna, która płonąc na tle ośnieżonych gór, zmieniła Björnöyę w zaczarowaną krainę.

Trzej członkowie ekspedycji pozostali na wyspie. Do sierpnia przyszłego roku będą prowadzić badania. A wyniki ich pracy — będą cząstką zbiorowego wysiłku wszystkich ekspedycyj roku polarnego.

„OKRĘT OPTYMIZMU".

Po spuszczeniu na morze olbrzyma „Normandja".

Paul Boncour toczy spór z gen. Weygandem w sprawie rozbrojenia. Herriot z nierozłączną fajką udał się do Hiszpanji celem zacieśnienia węzłów przyjaźni, a tymczasem Francja pracy przygotowała światu pokojową niespodziankę. Bez szumnych reklam i krzykliwych zapowiedzi spuszczony został na wodę w St. Nazaire największy okręt świata — transatlantycki olbrzym „Normandja" o pojemności 75.000 tonn. Takiego gigantycznego okrętu świat jeszcze nie oglądał! Prawie 300 metrów długości, kilka wielkich pokładów o tarasowym systemie (tak, iż wszystkie są słoneczne). „Normandja" może rozwijać szybkość 30 węzłów na godzinę.

„Normandja pobiła wszystkie rekordy. Najprawdopodobniej zdobędzie ona „błękitną wstęgę Atlantyku" (odznaczenie za największą szybkość). Czy jednak była potrzeba budowy tego olbrzyma w okresie depresji i zastoju?

Francja zajmuje szóste miejsce w klasyfikacji marynarki handlowej. Jakże nikłemi wydają się 3 i pół miljona tonn pojemności rejestrowej floty francuskiej w porównaniu z 20 miljonami handlowej marynarki angielskiej! Największy dotychczas okręt francuski „Ile de France" (43.000 tonn) nie mógł do niedawna sprostać ruchowi transatlantyckiemu. Jednocześnie Niemcy wykończyły swe „Bremen" i „Europę"; Włochy przystąpiły do budowy potężnego „Rexa"; angielska „Cunard Line" buduje olbrzymi okręt pasażerski o pojemności 70 tys. tonn. Czy Francja, posiadająca długą linję graniczną morską, liczne kolonje w różnych częściach świata, wreszcie ściągająca stale do siebie ogromną ilość turystów, przybywających przeważnie okrętami angielskiemi, amerykańskiemi i niemieckiemi — czy Francja miała pozostać w tyle?

Dla uruchomienia nowego okrętu czas nie jest najlepszy. Budowę „Normandji" rozpoczęto zaledwie w styczniu 1931 r., w rekordowym czasie... jako arcydzieło sztuki konstrukcyjnej wykończono. Jeszcze z początkiem bieżącego roku, budująca parowiec linja „Compagnie Generale Transatlantique" stanęła wobec dylematu: wstrzymać budowę do „lepszych czasów", lub też wykończyć okręt, ryzykując całym swym majątkiem. Nie należy bowiem zapominać, że przewóz towarów i frekwencja turystów amerykańskich maleje z dnia na dzień. Już w styczniu w portach północnych Francji 168 tys. tonn rejestrowych „odpoczywało" z braku ładunków. Ilość ta napewno nie zmniejsza się, lecz wzrasta. Powodowana optymizmem, licząc na to, że okręt „swoje wyrobi", linja francuska budowę ukończyła. To też słusznie „Normandji" należy się miano „okrętu optymizmu".

Obecnie cała Francja z większem zainteresowaniem oczekuje rekordowej „dziewiczej podróży" transatlantyckiego olbrzyma do Ameryki i zdobycia błękitnej wstęgi, aniżeli wiadomości z Genewy lub Londynu o nowych dyplomatycznych posunięciach. Optymizm pracy dominuje.

Lec.

TAMMANY HALL.

Organizacja, która rządzi Nowym Jorkiem.

Tammany Hall — tak się nazywa organizacja, która od lat rządzi niepodzielnie w radzie miejskiej Nowego Jorku i bez aprobaty której nic się nie dzieje w największej stolicy świata. Tammany z instytucji początkowo filantropijnej przekształciła się w organizację handlowo-polityczną, której nazwa stała się synonimem korupcji.

Dzisiaj w przededniu wyborów, uwaga mieszkańców Nowego Jorku znowu skierowała się ku Tammany Hall, która rozporządza zarówno wpływami politycznemi jak i wielkiemi funduszami. Pomimo kryzysu i zastoju Tammany Hall jest jedynem może obecnie przedsiębiorstwem, które daje duże zyski. Buduje się mniej mostów, kupuje się mniej terenów pod budowę, pod plantacje etc., ale dywidendy Tammany są i tak wyższe niż jakiegokolwiekbądź innego przedsiębiorstwa w Stanach.

Tammany bogaci się kosztem podatników nowojorskich. Ani jedna tranzakcja na rachunek miasta nie odbywa się bez pośrednictwa Tammany, co pociąga za sobą spore dochody dla tej ostatniej w postaci „prowizji", inaczej zaś mówiąc łapówki.

Trzydzieści lat temu senator M. G. Plunkitt, jeden z wybitnych członków Tammany, określił pojęcie łapówki, jako rzecz sporną. „Łapówka — mówił on — jest nieuczciwą, gdy się ją otrzymuje z rąk ludzi nieuczciwych, ta sama łapówka jest uczciwem wynagrodzeniem, gdy stanowi dodatkową zapłatę dla osoby dokonywującej uczciwą tranzakcję z korzyścią miasta".

Otóż powyższa, rozciągła i elastyczna definicja stała się podstawą działalności Tammany Hall i pokrywała wszelkie korupcyjne operacje, jakiemi wsławiła się potężna organizacja, władająca zarządem miasta N. Jorku.

Wszystkie organy municypalne N. Jorku zależne są od Tammany: policja, władze sanitarne, sądowe, budowlane etc. etc. Za pośrednictwem tych organów przez trzecie osoby, Tammany reguluje wszystkie sprawy tak, aby przynosiły one jej zyski, nie obciążając jej bezpośrednio zarzutami korupcji i łapownictwa. Afera b. burmistrza Nowego Jorku popularnego Jimmy Walkera, związana jest bezpośrednio z działalnością Tammany Hall, do której Walker należał z urzędu.

Wpływy Tammany mogłyby podciąć tylko wyniki wyborów, gdyby w New Jorku zwyciężyli republikanie. Ale Tammany rozporządza wielkiemi kapitałami, umie dbać o utrzymanie wyborców w dobrym nastroju, troszczy się o pozyskanie głosów bezrobotnych, którym wydaje zapomogi w gotówce i naturze. Wątpliwą jest rzeczą, aby wybory obecne przyczyniły się do obalenia potężnej kliki, rządzącej od dziesiątków lat w największej stolicy świata.

L. G.

Nasz dział radjowy.

KONCERT KOMPOZYTORSKI APOLINAREGO SZELUTY.

Dnia 7 b.m. o godz. 17 usłyszą radjosłuchacze w radjo niezwykle płodnego kompozytora polskiego A. Szelutę, który należał w pierwszych latach bieżącego stulecia do grupy „Młodej Polski", napisał on operę „Pani Chorążyna" i szereg utworów fortepianowych.

IRLANDZKI KONCERT ENROPEJSKI.

Dnia 7 b.m. o godz. 20 transmitowany będzie z Dublina międzynarodowy koncert europejski muzyki irlandzkiej pod dyrekcją V. O'Briena, z udziałem Maire Scully, która odśpiewa pieśni celtyckie i anglo-irlandzkie, oraz Mac Firbhisigh, w wykonaniu którego usłyszą radjosłuchacze pieśni galijskie i angielskie. Ciekawym punktem programu będzie charakterystyczny duet kobzy i skrzypiec w interpretacji S. Ennis i F. O'Higgins, wreszcie utwory na harfę odegra Annie Fagan. Koncert ten będzie poniekąd pokazem muzyki irlandzkiej, o której niewiele w Europie słyszano, gdyż pozostawała ona dotąd stale w cieniu muzyki angielskiej.

PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 6 LISTOPADA 1932 R.

10.00 Transmisja nabożeństwa z Wilna z okazji dorocznego święta kolejarzy. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej — w przerwie „Rola świetlic w życiu młodzieży" — wygł. p. Tazbir. — 14.00 Ks. dr. Antoni Marchewka: „Dlaczego modlimy się za umarłych". — 14.20 Pieśni Stanisława Moniuszki w wyk. Aleksandra Michałowskiego. — 14.40 „Jaką robotę przygotować na długie wieczory zimowe" wygł. prof. Stefan Biedrzycki. — 15.00 Muzyka. — 15.00 Program dla młodzieży a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w opr. J. Milewskiego, b) Pogawędka dr. Feliksa Burdeckiego „O promieniach czarownika-technika". — 16.25 Intermezzo muzyczne. — 16.45 „Kącik językowy" — prelegent prof. St. Słoński. — 17.00 Recital fortepianowy Edwarda Steinbergera. — 18.00 Muzyka lekka z kawiarni Ziemiańskiej. — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie". — 19.25 Słuchowisko p.t. „O Zwyrtale muzykańcie" pg. K. Przerwy-Tetmajera. — 20.00 Koncert popularny muzyki finlandzkiej. — 21.10 Wiadomości sportowe. — 21.20 Recital skrzypcowy Wolfganga Schneiderhana — 22.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Astorja". 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Komunikaty sportowe. — 23.10 Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 6 LISTOPADA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.15 Komunikat gospodarczy. — 13.20 Komunikat meteorologiczny. — 15.40 Komunikat gospodarczy. — 15.55 Przegląd komunikacyjny. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.15 Kurs elementarny języka francuskiego — 16.30 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. — 16.40 „Francuska wojna o Polskę — Berezyna 1812" — wygł. dr. Wacław Lipiński. — 17.00 Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. — 18.00 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni Gastronomja w Warszawie. — 18.45 Gustaw Morcinek: „Wrażenia z podróży do Danji". — 19.00 Rozmaitości. — 19.10 Komunikaty strzeleckie. — 19.15 „Na widnokręgu". — 19.45 Skrzynka pocztowa techniczna. — 20.00 Popularny konkurs muzyki „Polskiego Radja" — p.t.: „Zgadnij kto śpiewa". — 20.45 Pogadankę o muzyce irlandzkiej wygł. p. K. Stromenger. — 21,00 Koncert europejski irlandzki z Dublina, w przerwie wiadomości sportowe i komunikat meteorologiczny. — 23.30 Muzyka taneczna

YO-YO JEST POMYSŁEM WŁOSKIM.

Najpopularniejsza dzisiaj na całym świecie gra „amerykańska" — yo-yo, jest, jak twierdzi pismo rzymskie „Tribune", wynalazkiem włoskim. Dzisiejsze Yo-yo było w użyciu na dworze papieża Grzegorza XIII. nazywała się ta gra wówczas „motopendeło", tj. ruchome wahadło, a wynalazcą tej zabawki był pewien mnich, którego nazwisko pozostało nieznane.

KRONIKA TYGODNIOWA.

OSZCZĘDNOŚCIĄ I PRACĄ.

Było kilka dni szopenowskich, potem był dzień oszczędności, a zapowiedziany jest tydzień miłosierdzia. Wszystkie cnoty ludzkie znajdą wkrótce swoje stałe miejsca w kalendarzu, wskutek czego przysłowia ludowe będą musiały być odpowiednio dostosowane do potrzeb chwili i zamiast naprzykład: „Święta Barbara po wodzie — Boże Narodzenie po lodzie", albo: „Na świętego Ducha nie zdejmuj kożucha", wejdą w użycie następujące przysłowia, mądrość narodów: „Dzień oszczędności od tego się zaczyna, że szef ci pensje obcina" albo „Gdy tydzień miłosierdzia popłaca, dzień przeciwgruźliczy się skraca", lub wreszcie: „Dzień dziecka o głodzie, Bóg się w tym roku nie rodzi".

Praktyka wykazała, że nauki moralne wielu przysłów nie są zgodne z oczywistością. Takie, powiedzmy przysłowie: „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą" dość błędnie informuje o panującym stanie rzeczy. Jest to w niejakim stopniu na tle obecnej sytuacji gospodarczej rozsiewanie nie prawdziwych wiadomości. Skądinąd wiem napewno, że ludzie się bogacą dzięki graniu na loterji. Otrzymałem od pięciu kolektorów pięć gorących wezwań do wzięcia udziału w grze, mam kilkanaście numerów losów z półroczną gwarancją szczęśliwości i zapewnieniem, że nikt inny, tylko ja właśnie wygram miljon. Stwierdziłem, że takie samo zapewnienie otrzymało w Zagłębiu kilkadziesiąt tysięcy osób, co dowodzi zarówno energji kolektorów, jak i popularności dróg najszybciej wiodących do bogactwa.

Dłuższe i ciernistsze drogi wskazywano nam w minionym dniu oszczędności. Jej reklama również była obfita: czytałem olbrzymi afisz, na którym dzień oszczędności nazwano nawet „świętem", co jest najwyraźniejszem potknięciem myślowem. Pomijając już nadużywania świętości przy lada okazji, trzeba uprzytomnić sobie fakt zresztą znany ogólnie, że oszczędność jest obecnie naszym chlebem powszednim, więcej nawet, staliśmy się skąpi, a mimo to Moljer nie chłostałby nas dziś „Skąpcem", ale rzewnie wylewałby łzy, patrząc na naszą niedolę. Dzień oszczędności nie może być świętem, bo nie jest już wysepką na oceanie codziennej rozrzutności, ale jednym z szarych dni odmawiania sobie wszystkiego, co jeszcze niedawno wydawało się niezbędne do życia. Dzień oszczędności może być tylko drogocenną i zresztą dość dużo kosztującą nauką na przyszłość, ewentualnie znośniejszą niż dzień dzisiejszy.

Wiele czasu strawiłem nad zgłębieniem całej wartości moralnej i społecznej cnoty oszczędzania, nigdy jednak myśl nie pracowała tak intensywnie, jak w ubiegły poniedziałek w dniu oszczędności na uroczystości poświęcenia nowego i odnowionego lokalu Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie. Wygłoszono na tej uroczystości wiele mów pięknych pod względem formy, podniosłych i mądrych, najdonioślej jednak przemawiała lada najautentyczniej marmurowa, oddzielająca na całej szerokości sali kasowej interesantów od biurek pracowników. Ta lada to nie lada co, ale kontynuowanie wspaniałych tradycyj polskich. Poznawano dawniej pana po cholewach, a teraz po marmurze. Zresztą nie jest to tylko specjalnością Komunalnej Kasy Oszczędności, odmówił nam bowiem los pieniędzy, ale nie odmówił pańskich gestów. Wydaje się nawet, że nie potrafimy czasem oddzielić państwowości od pańskości. W związku z tem należy zauważyć, że od chwili, jak ministrem spraw zagranicznych został p. Beck, a wiceministrem w tymże resorcie p. Szem—beck, okupowanie przez jednakowo brzmiące zgłoski całych wielkich działów naszego życia państwowego staje się coraz widoczniejsze.

Dojdzie do tego, że zostanie tylko kilka zasadniczych sylab, jako źródłosłowów. Oszczędzimy sobie coprawda przez to uczenia się wielu tysięcy wyrazów, oszczędzimy wysiłku orjentowania się w skomplikowanej machinie społecznej, normalnie złożonej z odmiennych i nierzadko zupełnie do siebie niepodobnych cząstek, ale ta oszczędność właśnie, to przekreślenie bogactwa i uroku, płynącego z wrażeń różnorakich, odsuwa od marmurowej lady olbrzymią większość ciułaczy, którzy pragną zaoszczędzone siły złożyć do kasy dobra powszechnego.

Cóż nam z dnia oszczędności, kiedy dokoła taka rozrzutność w marnowaniu najlepszych sił ludzkich?! Cóż nam z lady marmurowej, kiedy brzęczą na niej zrzadka tylko miedziaki, pociemniałe od długiej wędrówki z rąk do rąk?!

Takie myśli snuły się nad marmurową ladą w KKO. A gdy się skończyły piękne przemówienia o oszczędności, wyszliśmy przed gmach kasy, gdzie na ulicy stał długi sznur samochodów nie zawsze prywatnych, któremi przybyli uczestnicy uroczystości z różnych i odległych stron powiatu.

Był to pogodny październikowy dzień, któremu miała pono patronować piękna, ale i trudna cnota oszczędności.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

6 Niedziela

Dziś Leonarda
Jutro Antoniego
Wschód słońca 6 m. 40.
Zachód „ 15 m. 58.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Rapsodja Błękitna.
PALACE: Dusze na torturach.
EDEN: Człowiek małpa.
RENAISSANCE: I Gwiaździsta eskadra. II Małżeństwo.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Szakiem Chaluców.
ŚWIATOWID: Teodozja Sewastopol.

DĄBROWA

WANDA: Głos pustyni.
KOMETA: Stalowa dłoń. — X — 27.
ARS: Pająk.

ZAWIERCIE.

STELLA: Kapitan marynarki.
ARLEKIN: Graj cyganie.

× **ZARZĄD SODALICJI MARJAŃSKIEJ PAŃ** w Sosnowcu zaprasza panie Sodalisfki, zamieszkałe na terenie parafji sosnowieckiej, o przybycie na zebranie do Domu katolickiego, w poniedziałek 7 b.m. o godz. 5 popoł. w celu omówienia organizacji tygodnia miłosierdzia.

× **BIBLJOTEKA P. M. S. W SOSNOWCU.** Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej podaje do wiadomości, że bibljoteka P.M.S. mieści się w Domu katolickim przy ul. Prez. Mościckiego i wydaje książki we wtorki i piątki od godziny 6 do 8 wieczorem. Bibljoteka posiada wszelkiej wartości książki naukowe, beletrystykę, duży wybór ostatnich nowości i bibljotekę dziecinną.

× **NA STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W SOSNOWCU** zamiast kwiatów na trumnę ś.p. Wandy Szeligowskiej składają Olszewscy zł. 5.

× **NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.** Naczelnik sądu grodzkiego w Będzinie sędzia Starostecki i p. o. naczelnika sądu grodzkiego w Sosnowcu sędzia Jerzy Michalski zostali mianowani sędziami Sądu okręgowego w Sosnowcu.

× **ZARZĄD SOSNOWIECKIEGO ODDZIAŁU P.Z.P.P. i H. Rz. P.** przeprowadzać będzie w dniach 7, 8, 9, 10 i 11 b.m. w godzinach od 19 — 20 w lokalu własnym (Warszawska 22) rejestrację bezrobotnych członków Związku zamieszkujących na terenie Sosnowca. Do rejestracji winni się zgłosić ci członkowie bezrobotni, którzy dotychczas jeszcze nie są zarejestrowani w Związku.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu, o godz. 4. po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. przebojowa komedja St. Krzywoszewskiego „PANIENKA Z DANCINGU" z pp. Haliną Drohocką, Romanem Tańskim i Bolesławem Orlińskim w rolach głównych.

Dziś w niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — premjera „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", wodewil w 5 aktach ze śpiewami i tańcami, K. Krumłowskiego. Muzyka prof. Wł. Powiadowskiego. W „Królowej przedmieścia" bierze udział cały zespół oraz statyści. Oryginalne kostjumy, staranna wystawa proj. art. mal. J. Badowera, oraz reżyserja B. Orlińskiego, dopełniają efektownej całości. Ceny zwykłe od 90 gr. do 4.59 zł.

W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11 do 1 i od 3 popoł.

W poniedziałek 7 bm. ROLF NELSON. Wielki seans eksperymentalny Rolfa Nelsona, który swoimi nadzwyczajnie ciekawemi doświadczeniami wzbudza wszędzie olbrzymi podziw. Prasa zachodniej Europy i Ameryki uznała Rolfa Nelsona, jako najwybitniejszego eksperymentatora obecnego stulecia. Fantastyczne eksperymenty prawdziwego indyjskiego fakiryzmu, hipnozy zwierząt, wyczuwania myśli na odległość, „gry wyobraźni". Niewątpliwie cały Sosnowiec pospieszy zobaczyć cuda, o których koła naukowe wyrażają się z największem uznaniem.

Teatr Polski w Katowicach

Niedziela 6 bm. — popoł. „Ułani księcia Józefa", wieczór koncert Filharmonji Śląskiej.
Wtorek 8 bm. — „U mety"
Środa 9 bm. — „Nauczycielka"
Piątek 11 bm. — „Noc listopadowa"

× **„IDEALISTA NA PROWINCJI"** Związek Hallerczyków placówka Sosnowiec urządza w dniu 6 b.m. o godz. 5 wieczorem w sali Domu katolickiego w Sosnowcu przy ul. Pr. Mościckiego przedstawienie p.t. „Idealista na prowincji" w trzech aktach. Czysty zysk przeznaczony na cele rozwoju placówki Zw. Hallerczyków w Sosnowcu; w związku z tem zarząd apeluje do społeczeństwa o liczne przybycie.

× **ZEBRANIE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** W czwartek dnia 10 b.m. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu, ul. Czysta 9 I p. ogólne zebranie członkiń „Związku pań domu" oddziału w Sosnowcu. Porządek dzienny zebrania: odczytanie protokułu z ogólnego zebrania Z. P. D. z 6 października 1932 r. referat p. dyr. Siwikowej „O wychowaniu człowieka" na podstawie dzieła Kerschensteinera „Charakter", sprawa herbatki, przepis kulinarny. Uprasza się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie. Od godziny 15 czynny sekretarjat.

Za zarząd: Julja Wasilewska (przewodnicząca), Irena Ianotowa (sekretarka).

TEATR W KATOWICACH.

„Nauczycielka"

komedja Nicodemiego.

Wystawiona obecnie przez teatr Polski w Katowicach sztuka Nicodemiego „Nauczycielka", której premjera odbyła się w ub. czwartek, osiągnęła zupełne powodzenie.

Samo nazwisko autora już zgóry dawało gwarancję nieprzeciętności utworu; publiczność nie zawiodła się zarówno co do jego treści ogólnej, jak i co do poszczególnych scen w postaci charakterystycznych dla Nicodemiego djalogów. Poprawna gra całej obsady, odczuwającej intencje autora oraz stosowne dekoracje złożyły się na miłą i estetyczną całość.

Treścią „Nauczycielki", komedji o dramatycznym podkładzie, jest miłość macierzyńska. Uwiedziona i opuszczona przez uwodziciela, rozłączona z dzieckiem i podstępnie wywieziona do Anglji 18-letnia Marja Bini wraca po kilku latach nędzy i upokorzeń do stron rodzinnych w charakterze nauczycielki, aby resztę życia swojego przepędzić w bliskości domniemanego grobu swego dziecka. Ponieważ nie zna dokładnie miejsca — równą pieczołowitością otacza wszystkie groby dziecięce, a równą miłością — wszystkie swoje małe uczenice. Jej samodzielność, pełne taktu zachowanie się oraz wszelkie inne zalety, cechujące zazwyczaj bohaterki Nicodemiego, nie znajdują uznania w oczach potentatów typowo prowincjonalnej mieściny włoskiej, obranej za miejsce akcji „Nauczycielki".

Gruntownej zmianie, która dokonała się pod bezwiednym wpływem nauczycielki w charakterze hrabiego-burmistrza, znanego w okolicy nie wybrednego pożeracza serc niewieścich, zawdzięcza Marja odnalezienie nieżyjącej rzekomo córki swojej, a następnie otrzymuje propozycję hrabiego, który pragnie połączyć się z Marją na zawsze.

Zapewne sam autor, widząc p. Hańską w roli Marji Bini, p. Brylińskiego w roli hrabiego Filipa, p. Orzecką w roli baby-heroda dyrektorki, p. Zbyszewskiego w roli starego pedla Pallone oraz p. Wasilewskiego uwodziciela Marji — niewiele miałby im do zarzucenia. Role odtworzone były ze szczególną starannością, co jest niewątpliwie zasługą reżysera p. Brylińskiego oraz z głębokiem wczuciem się aktorów w charaktery odtwarzanych postaci, co znów jest jedynie ich własną zasługą. Dotyczy to również i pp. Rozwadowskiej, Czerwińskiego, Szajkiewicza w rolach epizodycznych.

Z. L.

O znakowanie towarów

CELEM ZWALCZANA FAŁSZERSTWA

W związku z nowymi przepisami, na terenie naszego powiatu podjęta została energiczna akcja w kierunku należytego znakowania środków żywnościowych.

Chodzi o to, że niektóre przedsiębiorstwa wyrabiają różne artykuły żywnościowe, oczywista bezwartościowe, a niekiedy nawet zawierające szkodliwe dla zdrowia składniki i z tego względu wyroby te posiadają na opakowaniu tylko nic nie mówiące nazwy, bez podania nazwiska, względnie firmy i dokładnego adresu.

Obecnie podjęto energiczną walkę z tą plagą i wszelkie artykuły, nie zaopatrzone w dokładny adres i nazwisko, lub firmę wytwórcy, bezwzględnie są konfiskowane, a wrazie ujawnienia producenta, jest on pociągany do odpowiedzialności karnej. Dodać trzeba, iż zarządzenie to dotyczy również pieczywa i takie same sankcje karne stosowane będą przeciwko właścicielom piekarń, nie zaopatrującym chleba w odpowiednie nalepki.

× **PIERWSZY MIERNICZY GÓRNICZY W ZAGŁĘBIU.** Jak się dowiadujemy, Ministerstwo przemysłu i handlu udzieliło uprawnień do wykonywania czynności mierniczego górniczego na powierzchni, mierniczemu przysięgłemu inżynierowi - geodecie p. Władysławowi Czyżowi, na obszarze podlegającym obydwom okręgowym urzędom górniczym.

Wspaniała wystawa
EGZOTYCZNYCH MOTYLI W SOSNOWCU.

Od 3 b.m. gości w Sosnowcu znana dobrze na terenie całego Zagłębia przyrodniczka i podróżniczka p. Michalina Isaakowa, demonstrując po raz drugi w naszem mieście swe przepiękne zbiory. Wystawę swą urządziła w sali gimnastycznej szkoły powszechnej im. Słowackiego przy ulicy Wawel, dokąd już podążają całe zastępy młodzieży szkolnej, chciwej zawsze wiadomości i wrażeń przyrodniczych.

Treść wystawy są olbrzymie zbiory owadów krajowych i brazylijskich, zebranych przez p. Isaakową i opracowanych z niezwykłą starannością. Roziskrzone oczy młodzieży szkolnej pochłaniają z zapałem egzotyczny świat, pełen tęczowych barw i niesamowitych kształtów. A że przytem przyrodniczka sama objaśnia i opowiada niejedną przygodę, jakiej doznała w podróży swej po Brazylji, zwłaszcza w czasie pobytu w dziewiczych lasach dorzecza Iwaj w Paranie, a opowiadać umie niezmiernie ciekawie, nie dziw, że ma zawsze wielkie powodzenie. Typ Polki — bohaterki jest znany. Wiadomo z historji, że Polka umiała w ciężkich chwilach stanąć dzielnie przy boku męża, nawet chwycić za oręż. Ale typ, jaki przedstawia p. Isaakowa, jest całkiem nowy. Nie zdarzyło się dotąd, aby niewiasta wyjechała sama do tropikalnej puszczy, dawała sobie doskonale radę w najgorszych opałach i trudnych nawet dla mężczyzny warunkach. I ostatecznie czasu nie straciła naprożno, przywożąc z sobą zebraną kolekcję owadów, stanowiącą niepośledni dorobek polskiej nauki.

Tem też należy pewnie tłumaczyć sobie powodzenie tych wystaw, że ludzie przychodzą, żeby nietylko obejrzeć zbiory, ale i poznać dzielną niewiastę, która zdobyła swe skarby wśród tak osobliwych okoliczności.

P. Isaakowa przebywała w Południowej Ameryce w latach 1926 — 28, pamiętnik z tej podróży jest na ukończeniu i ukaże się w druku za kilka miesięcy.

Sympatyczna wystawa potrwa do 15 b.m. włącznie.

× **Z FILHARMONJI ŚLĄSKIEJ.** Otwarcie i pierwszy inauguracyjny koncert symfoniczny, który się odbędzie w niedzielę 6 b.m. o godz. 8 wiecz. w teatrze Polskim, wzbudził wielkie zainteresowanie. Nad koncertem objęli protektorat J.W.Panowie wojewoda śląski dr. Michał Grażyński i marszałek Sejmu śląskiego Konstanty Wolny. Ponieważ z uroczystością otwarcia zbiega się i piękny cel: część dochodu z koncertu Filharmonja przeznaczyła na pomnik ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury, to też sądzić należy, że sala teatru zostanie zapełniona publicznością do ostatniego miejsca. Na koncercie zagości u nas słynny nasz pianista polski i świetny odtwórca dzieł Szopenowskich **Zbigniew Drzewiecki**, który wystąpi z koncertem f-moll Szopena przy akompanjamencie orkiestry filharmonicznej. Zarząd Filharmonji z prezesem prof. St. Ślązakiem na czele dokłada wszelkich starań, aby koncert niedzielny wypadł jaknajwspanialej. Ceny biletów są od zł. 0,89 do 5.40. do nabycia w kasie teatru.

× **Z UNIWERSYTETU POWSZECHNEGO W CZELADZI.** Onegdaj pod przewodnictwem dr. Rzadkiewicza odbyło się ogólne zebranie członków koła słuchaczy uniwersytetu powszechnego w Czeladzi, na którem po sprawozdaniu zarządu z działalności, dokonano wyboru nowego zarządu. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: A. Libiszewski — prezes, J. Zygmunt — vice-prezes, Z. Szkoena — sekretarz, L. Żywica — skarbnik, Wł. Nowak — gospodarz i W. Woźniak — bibljotekarz.

× **KOSZTA NA PRZESIEDLANIE URZĘDNIKÓW.** Ministerstwo skarbu wydało świeżo okólnik, wyjaśniający zasady obliczania ryczałtu na koszta przesiedlenia funkcjonarjuszów państwowych. Ryczałt ten oblicza się według uposażenia funkcjonarjusza przesiedlanego z miejscowości, z której zostaje przeniesiony. W razie przeniesienia ze stolicy należy przy obliczaniu ryczałtu brać uposażenie podwyższone o 10 proc. Dla miejscowości prowincjonalnych wspomniane 10 proc. odpada. Dla wojskowych zawodowych oblicza się według uposażenia podwyższonego o 2 procent.

„Tydzień miłosierdzia“
Odezwa do społeczeństwa.

Brak pracy, a zatem i chleba doprowadził tysiące jednostek rodzin do ruiny materjalnej, a nawet moralnej.

W obecnych czasach litość dla biednych i potrzeba miłosierdzia jest szczególniej konieczna. Obecny kryzys gospodarczy nie mniej wstrząsa podstawami świata, niż wojna wszechświatowa. U nas w Polsce tysiące ludzi żyje w nędzy, rozpaczy i rozgoryczeniu. Czy wobec tak groźnego zjawiska możemy być obojętni, czy mamy prawo stać na uboczu?

Wielka liczba ubogich odczuwa nietylko głód, ale i brak należytej odzieży, obuwia i bielizny. Ileż to jest dzieci, które dla braku odzieży albo obuwia nie mogą uczęszczać do szkoły. Ileż to jest ludzi, którzy wskutek lichego obuwia narażają się na ciężkie choroby, szczególniej teraz, gdy się zbliża zima.

Arcypasterz naszej diecezji ks. biskup dr. Teodor Kubina w myśl hasła Chrystusowego polecił zorganizować w r.b. w całej diecezji „Tydzień Miłosierdzia“ w dniach 20 do 27 listopada włącznie.

Zarząd okręgowy „Caritas“ w Sosnowcu, który jest zarządem Związku instytucyj opiekuńczych i stowarzyszeń dobroczynnych, istniejących na terenie Zagłębia Dąbrowskiego organizuje przy pomocy parafjalnych komitetów zbiórkę ubrań, bielizny, odzieży i t. p. przedmiotów w celu rozdania ich najbardziej potrzebującym. Wszystkie zaofiarowane rzeczy będą, po zdezynfekowaniu, doprowadzone do stanu użyteczności i dopiero rozdane. Wszystki części ubrań, nawet bardziej zniszczone będą chętnie przyjmowane i należycie wykorzystane.

Apelujemy do serc pań domów, aby łaskawie zechciały przejrzeć szafy, a niewątpliwie niejedna znajdzie w nich rzeczy niepotrzebne, zużyte, które jednak, po uskutecznionej naprawie, będzie można spożytkować. Wszyscy panowie kupcy proszeni są o łaskawe przejrzenie swoich magazynów, wyszukanie rzeczy zniszczonych, nie nadających się do sprzedaży i zaofiarowanie ich biednym.

Od dnia 7 listopada r.b. Związek „Caritas“ będzie przyjmował ofiary w odzieży, w godzinach od 10 r. do 4 popołudniu.

W Sosnowcu: 1) Dom Towarzystwa dobroczynności, Zygmunta 7. 2) Dom Katolicki, ul. Prez. Mościckiego 13.

W Będzinie: Tow. dobroczynności Góra Zamkowa.

W Dąbrowie: 1) Plebanja Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo. 2) „Ognisko“ Szwalnia N.O.K.

Aby ułatwić akcję dobroczynną zarząd „Caritas“ na skutek telefonicznego powiadomienia Nr.Nr. tel. 3; 6-60; 8-85 i 8-87 wysyłać będzie specjalnie przez zarząd upoważnione osoby dla zabrania z mieszkań zaofiarowanych rzeczy za pokwitowaniem.

Zarząd Okręgowy „Caritas“
w Sosnowcu.

Jak władze komisaryczne
dbają o szkolnictwo?

Ostatnie władze miejskie z wyborów w Będzinie wybudowały wspaniały i ogromny budynek szkolny przy ul. Promyka. Gmach ten zaopatrzony jest w wszelkie nowoczesne urządzenia, a więc posiada również ubikacje kąpielowe. W ubikacjach tych wszystko już wykończono, brak było tylko posadzki. Niestety, zły los zesłał na Będzin opatrznościowe władze komisaryczne i do tej pory szkoła nie może doczekać się posadzki, co umożliwiłoby uruchomienie tak potrzebnych dla dziatwy kąpieli. Rodzice uczęszczającej do szkoły tej dziatwy zwracają się do władz szkolnych i do p. starosty, aby na podstawie przepisów do walki z epidemjami nakazał p. komisarzowi wykończyć i oddać do użytku wymienione ubikacje kąpielowe.

Pozatem rodzice donoszą nam o innej, jeszcze ważniejszej sprawie. Mianowicie, w związku z przeprowadzaną wszędzie akcją dokarmiania dziatwy szkolnej, opieka szkolna w wymienionej szkole postanowiła na miejscu urządzić dożywianie dzieci.

W tym celu zajęto się zbiórką artykułów żywnościowych i zorganizowano cały potrzebny aparat, aliści brak jest kotła do gotowania strawy i mimo wielokrotnego zwracania się w tej sprawie do władz komisarycznych, takiego drobiazgu nie można się doprosić, dzięki czemu biedna dziatwa pozbawiona jest strawy, stanowiącej częstokroć jedyny posiłek.

Tak wygląda troska i opieka władz komisarycznych nad szkolnictwem.

Strajki włoskie
u Schöna i w hucie „Teps“.

Wczoraj minęło już 10 dni, jak strajkują robotnicy zakładów włókienniczych C. G. Schön i nie opuszczają fabryki.

Wśród robotników daje się już zauważyć chęć do przerwania strajku, który pozbawia ich zarobków. Świadczy o tem zgłoszenie się w dniu wczorajszym do Inspektoratu pracy delegacji robotników z prośbą o interwencję w sprawie likwidacji zatargu. Inspektor Federowicz oświadczył delegacji, że nie może interwenjować dotąd, dopóki robotnicy nie opuszczą fabryki.

Jak wiadomo, podobne stanowisko zajęła również dyrekcja fabryki, która nie godzi się na żadne pertraktacje dopóki robotnicy przebywają w zakładzie.

W ub. piątek wybuchł strajk włoski w hucie szkła „Teps“ w Sirzemieszycach, zatrudniającej około 140 robotników.

Dyrekcja huty wypowiedziała robotnikom pracę, motywując to przeprowadzeniem ogólnego remontu, w związku z czem fabryka musiałaby być przez pewien okres czasu nieczynna.

Robotnicy, którzy uważają, że jest to jedynie pretekst do unieruchomienia zakładu na nieograniczony czas, przerwali pracę, postanawiając nie opuszczać zakładu. Przebieg strajku spokojny. W poniedziałek odbędzie się konferencja w sprawie zlikwidowania nieporozumienia.

NA MARGINESIE.

Nadąsany Expresik.

Nasz figlarny Expresik lubi czasem bryknąć w sposób zgoła niesamowity. Nie trzeba tych dąsów brać naserjo, pożyteczniej w takich wypadkach popatrzeć za parawan jego intencyj, bo wiadomo, że zły humor niezrównanego Expresika zdarza się wtedy, gdy mu coś w interesach szwankuje.

Trudno się jednak domyśleć, o co mu chodzi, gdy wyskoczył zza płotu przeciw Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu w artykule (Nr. 304) p. t. „Czy tak być powinno?“ Nie powtarzamy treści zarzutów, które — według posiadanych przez nas wiadomości — mijają się z prawdą.

Zajął się pozatem nadąsany Expresik Kasą chorych i tak pisze:

A w kasach chorych czy gorzej? Pałace za miljony, ale chorzy, nawet śmiertelnie, nie mogą być leczeni należycie i czekają swej kolejki miesiącami i latami na wysłanie do zakładów kuracyjnych. Pensje urzędników w kasach chorych nie są za wysokie, ale za to **dyrektorzy pobierają wynagrodzenie wprost horendalne.** I za co? Czy odpowiedzialność i praca takiego pana jest większa od odpowiedzialności starosty, wojewody lub ministra? A może przygotowanie do zajęcia stanowiska dyrektora kasy musi być długie i mozolne? Gdzież tam! Ni stąd, ni zowąd, mianowano takiego pana dyrektorem, no i jest nim. Loterja, szczęście.

Ciekawą rzeczą byłoby zbadać, gdzie tacy dygnitarze chowają pieniądze: w pończochach czy w bankach zagranicznych. Kwestja ta aktualna jest choćby ze względu na propagandę oszczędności, której echo jeszcze nie przebrzmiało...

Ciekawie wygląda na łamach „Expresu Zagłębia“ jego sui generis **propaganda oszczędnościowa.** Czy oby nadąsany Expresik ma ten cel na oku? Kto zna figlarza, może snuć inne domysły. Jakie? Może chciałby mieć wpływ na mianowanie nowego dyrektora Kasy chorych ze względów oszczędnościowych?

Fi—fi.

Wielkie uroczystości
W PORĄBCE.

Mieszkańcy Porąbki przeżywali podniosłą i wzruszającą uroczystość poświęcenia Domu parafjalnego. Poświęcenia dokonał ks. prob. J. Krzyżanowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu w wypełnionej szczelnie sali odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa - Króla. Program akademji był następujący: Interesujący odczyt p. inż. Chrostowskiego z Krakowa na temat walki z pornografją. Chór pod dyr. p. M. Niedbała odśpiewał bardzo ładnie szereg pieśni. Pp. Klein i Jaworski odegrali artystycznie utwory solowe na skrzypce i flet przy akomp. fortepianu (akomp. p. M. Niedbał). Pp. St. Niedbałowa i K. Konecki odśpiewali utwory solowe przy akomp. p. M. Niedbała. Deklamacje wypowiedzieli druhny i druhowie S.M.P. Całość uroczystości zrobiła sympatyczne i miłe wrażenie. Na zakończenie zebrani odśpiewali „My chcemy Boga“. Wypada zaznaczyć, iż w Porąbce dużą ruchliwością odznacza się chór kościelny i S.M.P. Organizacje te dzięki żywej działalności swych opiekunów ks. ks. J. Krzyżanowskiego, Jurczyńskiego, Czechowicza, p. M. Niedbała, oraz zarządu S.M.P., dobrze się rozwijają. Zakupiony dom parafjalny przez ks. prob. J. Krzyżanowskiego wiele przyczyni się do rozwoju tych organizacyj.

× **OBCHÓD 11 LISTOPADA W DĄBROWIE.** Komitet miejscowy uczczenia święta 11 listopada rozpoczął już wstępne prace. Na dwóch zebraniach komitetu i sekcyj ustalono dyrektywy, których trzymać się będą poszczególne sekcje: organizacyjna, pochodowa i finansowa. Młodzież szkół średnich i powsz. obchodzić będzie święto w dniu **11 listopada**, a starsze społeczeństwo 13 listopada. Szczegółowy program podany będzie w najbliższych dniach.

× **GODZINY URZĘDOWE W SĄDOWNICTWIE.** Ministerstwo sprawiedliwości wydało zarządzenie w sprawie godzin urzędowania w sądownictwie. W zasadzie urzędowanie ma być takie same jak w urzędach państwowych, w razach wyjątkowych jednak przewidziane jest wprowadzenie przez poszczególne sądy urzędowania dwurazowego.

Kupcy czeladzcy
W STAROSTWIE.

W związku z odnośnemi przepisami o urządzeniu sklepów z artykułami spożywczemi, w dniu wczorajszym bawiła w starostwie delegacja kupców z Czeladzi. prosząc o przedłużenie terminu (do dnia 15 b.m.) doprowadzenia swych sklepów do stanu przepisowego. Dr. Riedel. lekarz powiatowy, odmówił jednak prośbie delegacji, tłumacząc się brakiem kompentecji. Wobec tego z dniem 15 b.m. sklepy spożywcze nie mogą mieć połączeń bezpośrednich z ubikacjami mieszkalnemi.

× **DALSZA SPRZEDAŻ ZNACZKÓW NA „DOM POCZTOWCA".** Ministerstwo poczt i telegrafów przedłużyło powtórnie termin sprzedaży nalepek na „Dom Pocztowca" w urzędach i agencjach pocztowych. Sprzedaż ta, która miała być zakończona z dniem 30 bm. przedłużona została do dnia 30 kwietnia 1933 r.

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Dziś o godz. 14 w sali Związku metalowców na Pogoni przy ul. Marjackiej odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Początek w drugim terminie o godz. 2 m. 30 popoł. bez względu na ilość przybyłych.

× **POLSKI BIAŁY KRZYŻ ODDZIAŁ W BĘDZINIE** składa serdeczne podziękowanie p. dyr. Przedpełskiemu za umożliwienie zwiedzenia przez 120 żołnierzy 23 P.A.L-u w dniu 30 października kopalni „Jowiez" oraz elektrowni. Jednocześnie P. B. K. dziękuje również pp. inż. Michalewskiemu, sztygarowi Olesińskiemu Janowi, elektromechanikowi Kocotowi Ludwikowi, rewidentom: Górnemu Franciszkowi i Oparze Władysławowi, dozorcom kopalnianym: Masalskiemu Janowi, Kowalikowi Ludwikowi i Kowalikowi Janowi, którzy nie szczędzli trudu, ażeby najszczegółowiej pokazać dorobek naszego rodzimego przemysłu. Zachwyt i zadowolenie żołnierzy było duże. Zwiedzenie urządzeń kopalnianych i elektrowni ma specjalne znaczenie, jeżeli się uwzględni, że żołnierze pochodzą z Kresów z okręgów rolniczych.

× **KURSY JĘZYKÓW OBCYCH W SOSNOWCU.** Dnia 10 b.m. rozpoczynają się w Sosnowcu kursy języka angielskiego, francuskiego i niemieckiego. Nauka będzie się odbywać trzy razy tygodniowo w godzinach wieczorowych. Kursy stosują przy nauczaniu znakomitą, nowoczesną metodę poglądową, pozwalającą na opanowanie języka zaledwie w ciągu pół roku. Dalsze zgłoszenia na kursy przyjmuje kierownictwo kursów „Linguarum Schola", ul. Piłsudskiego 18. między godz. 5—7 wieczorem.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie, odbędą się następujące pogadanki. W poniedziałek, dn. 7 b.m. prof. K. Nawrocki „O Stanisławie Wyspiańskim". We wtorek, dn. 8 bm. prof. J. Bieńkiewicz „Co to jest elektryfikacja kraju". W środę, dn. 9 b.m. p. A. Przybicki „Dzieje zagłady Europy" (???). W czwartek, dn. 10 b.m. prof. A. Hyla „Wrażenia z wycieczki odbytej motocyklem z Będzina do Neapolu" Cz. I z ilustracją. W piątek, dn. 11 b.m. prof. A. Cetwiński „Obywatel a święto państwowe". W sobotę, dn. 12 bm. inż. L. Berbecki „Wpływ oświaty na życie gospodarcze w państwach skandynawskich".

Proces komunistyczny
W SOSNOWCU.

Wczoraj po siedmiodniowej przerwie został wznowiony w Sądzie okręgowym w Sosnowcu proces komunistyczny. Na ławie oskarżonych zajęło miejsce 42 oskarżonych.

Zawezwany na wniosek prokuratora świadek Stanisław Stachowicz z Zagórza, oraz świadkowie zawezwani przez obronę Antoni Jelonkiewicz. majster fabryki „Fenix" w Będzinie i Tadeusz Kasprzyk, przewodniczący związku kolejarzy ze Strzemieszyc nic nowego do sprawy nie wnieśli.

Po zakończeniu badania świadków sąd przystąpił do obejrzenia dowodów rzeczowych oraz zapoznał się z aktami nadesłanemi z prokuratury Sądu okręgowego w Łodzi w sprawie Szczęśniaka, oskarżonego o komunizm.

O godzinie 2 popoł. przewód sądowy został zakończony. Po dwugodzinnej przerwie zaczęły się przemówienia stron.

Jak dowcipny robotnik
wypłoszył poszukiwaczy skarbów.

Na terenie w Strzemieszycach, gdzie Tow. francusko - polskie czerpie piasek do zamulania wyrobisk górniczych, oddawna, jak wykazują ślady, prowadzone były przez różnych amatorów poszukiwania w kierunku odnalezienia zakopanych tam rzekomo kiedyś skarbów.

Mniemanie o ukrytych skarbach polegało tylko na przypuszczeniu, to też po kilku bezcelowych próbach poszukiwań zaniechano, zwłaszcza kiedy stwierdzono naocznie, że mimo wybrania przez Tow. francusko - polskie na dużej przestrzeni kilkumetrowej warstwy piasku, nietylko jakiegokolwiek skarbu, lecz żadnego przedmiotu, godnego uwagi, nie znaleziono.

Dopiero odkrycie niedawno na tym terenie grobowców przedhistorycznych pobudziło apetyty różnych poszukiwaczy, którzy w pojedynkę lub gromadnie zaczęli szukać wyimaginowanych skarbów. Przed kilku dniami, jak o tem wspominaliśmy, jedna z grup poszukiwaczy natrafiła na grobowiec, niszcząc jego zawartość. Zaznaczyć należy, iż większość poszukiwaczy stanowi element awanturniczy, to też wszelkie wyjaśnianie im bezcelowości poszukiwań nietylko pozostaje bez skutku, lecz wrazie usiłowania przeszkadzania im w poszukiwaniach, występują oni agresywnie, grożąc biciem.

Ponieważ ostatnio zjawia się na wspomnianym terenie coraz większa ilość poszukiwaczy, jeden z robotników, niewiadomo, czy przez kogo namówiony, czy też z własnej inicjatywy, postanowił przepłoszyć poszukiwaczy. W tym celu udał się w nocy na wzgórze, zabrawszy z sobą prześcieradło i nieco starego żelastwa. Kiedy przy blasku księżyca ujrzał sylwetki poszukiwaczy, nakrył się prześcieradłem, poczem wydając dzikie okrzyki i pobrzękując żelazem, ruszył napzód. Efekt był nadzwyczajny, gdyż w różnych stronach wzgórza zaczęły ukazywać się postacie ludzkie. które ujrzawszy zbliżające się w ich kierunku widmo, zaczęły w panicznym strachu uciekać.

Jak się okazało, poszukiwaczy było kilkunastu, którzy na widok upiornej postaci porzucali łopaty, łomy i zaczęli uciekać, a ponieważ wzgórze porośnięte jest niską sośniną, no i teren nie jest równy, ten i ów z uciekających przewracał się, gubiąc czapki, a nawet... buty, które prawdopodobnie były za duże, lub nie własne.

Jak opowiada nasz informator, ciekawa jest psychologja takiego tłumu. Kiedy poszczególne osoby usiłowały zabronić poszukiwaczom kopania, ci występowali bardzo wojowniczo, grożąc biciem, kiedy natomiast ujrzeli straszydło, zaczęli wszyscy, jak stado baranów, uciekać i nikomu na myśl nie przyszło zatrzymać się i zbadać dziwne zjawisko.

Uciekinierzy tak byli przerażeni hałasującem widmem, że już po wydostaniu się z niebezpiecznego terenu długo jeszcze uciekali i dopiero między domami zwolnili kroku, mocno pomęczeni.

Zdaje się, iż na pewien czas amatorzy skarbów zaniechają dalszych poszukiwań na wspomnianym terenie.

Oszukani sklepikarze
przez agentów krakowskich.

W marcu rb. sklepy galanteryjno-kolonjalne w okolicy Olkusza odwiedzało dwóch agentów o semickim wyglądzie i proponowali różne towary. głównie materjały na ubrania. Agenci ci, przedstawiając się jako podróżujący krakowskiej reprezentacji łódzkiej fabryki, zapewniali amatorów taniego kupna o solidności towaru i akuratności dostawy. Szereg właścicieli sklepów w Sułoszowej, Bukownie, Chechle i Kluczach poczyniło zakupy u agentów na sumy, dochodzące do 350 zł., wpłacając zadatki. Nie można powiedzieć, aby agenci ci po zainkasowaniu zadatku, towaru nie dostarczyli, jak się to często zdarza, przeciwnie, towary nadeszły we właściwym terminie, oczywiście za zaliczeniem, lecz w gatunku tak lichym i nieodpowiadającym pozostawionym próbkom, że przedstawiają zaledwie połowę tej wartości, jaką za niego zapłacono.

W tych ciężkich czasach dali się nabrać sklepikarze ze Sułoszowy: Roman Woszczek, Franciszek Michalski Marcin Szeniec i Jan Szeniec; z Klucz: Wł. Komendecki, Józef Piątek i Edm. Włoch; z Chechła, gm. Bolesław: Wł. Stanicki, Wł. Senkala; z Bukowna: Marjanna Molenda, Józef Ślęzak; z Bolesławia: Józef Marchewka i Aniela Kopczyk.

Należy zaznaczyć, że ofiarą oszustów-agentów padło wiele osób z okolicy Olkusza, lecz ukrywają oni fakt oszustwa z samego wstydu.

Przeprowadzone dochodzenie łącznie z policją krakowską ustaliło, że jednym z oszukańczych agentów jest Mendel Błat z Krakowa, którego zatrzymano.

Otwarcie nowej drogi
Zagłębie — Miechów.

We wtorek tj. w dniu 8 bm. w Skale zostanie uroczyście otwarta i oddana do użytku publicznego droga powiatowa, łącząca Zagłębie w Miechowskiem w najprostszej linji. Nowa droga biegnie od Olkusza przez Skałę w najbogatsze okolice powiatu Miechowskiego do Iwanowic, za któremi łaczy się z głównym traktem drogi państwowej: Miechów — Krakow.

Komunikacja z Zagłębiem odbywała się dotąd okólną drogą z Miechowa przez Wolbrom szosą niemożliwą wprost do przebycia na terenie powiatu Miechowskiego. Obecnie dzięki skróceniu jej, komunikacja z Zagłębiem nabrała specjalnego znaczenia, bowiem setki furmanek dziennie przyjeżdża tu z produktami rolnemi. a przy powrotnej drodze gospodarze zaopatrują się w węgiel, po który jeździli przeważnie do Krakowa.

W uroczystem otwarciu nowej drogi wezmą udział: wojewoda Paciorkowski, dyrektor wojewódzkiego urzędu drogowego inż. Krug, starostowie obydwóch powiatów tj. Olkuskiego i Miechowskiego, kierownicy wydziałów drogowych z Olkusza i Miechowa. członkowie wydziałów powiatowych, wójtowie itp. Po dokonaniu otwarcia drogi, odbędzie się skromne śniadanie w hotelu pod „Łokietkiem" w Ojcowie. Aktu poświęcenia dokona ks. Kozłowski, proboszcz z Minogi. W czasie uroczystości przygrywać będzie orkiestra ze Skały.

Nowa droga ze Skały do Iwanowic wynosi 14 km., z czego na teren powiatu Olkuskiego przypada 5 km.

Za fałszowanie podpisów
NA WEKSLACH.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 57-letniego Stanisława Plebańczyka (Włodowice, pow. Zawierciański), rolnika, oskarżonego o podrobienie podpisów.

W 1931 r. Plebańczyk wystawił weksel na 200 zł. który oddał do K.K.O. w Zawierciu na zabezpieczenie pożyczki, jako żyrantów podpisał swego kuzyna Franciszka Trepkę i sąsiada Jana Wnuka. Sąd skazał Plebańczyka na 8 miesięcy więzienia na mocy amnestji karę złagodził mu do połowy, oraz zasądził od niego 40 zł. opłat sądowych.

× **Z MIEJSKIEGO KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.** W czwartek b.m. odbędzie się w Magistracie sosnowieckim posiedzenie miejskiego komitetu do spraw bezrobocia. Porządek obrad: zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza, odczytanie sprawozdania z działalności komitetu za okres od 1 października 1931 r. do 30 września 1932 r., sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja i głosowanie nad przyjęciem sprawozdania, wybór nowych władz komitetu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 3, płonica 12. błonica 1. krztusiec 5, zakażenie połogowe 1, gruźlica płuc 1. Mieszkań odkażono 10.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z mieszkania Tomasza Wojciechowskiego w Sosnowcu (Towarowa 17) skradziono onegdaj w dzień garderobę i biżuterję, łącznej wartości 1150 zł.

Z budki Piotra Seweryna w Będzinie (Gzichowska 41) skradziono różne artykuły spożywcze, wartości 438 zł.

Z mieszkania Henryka Dyzenhausa w Sosnowcu (Małachowskiego 2) skradziono garderobę, wartości 350 zł. oraz 50 zł. gotówką.

Z mieszkania Marji Paźniewskiej w Sosnowcu (Rybna 5) skradziono kapy na łóżka oraz zegarek, wartości 200 zł.

Janowi Utrackiemu zamieszkałemu w Sosnowcu przy ulicy 3 Maja 39 skradziono szatkownicę, wartości 80 zł.

Z mieszkania Heleny Łaszkowskiej w Sosnowcu (Okrzei 28) skradziono 3 pierścionki oraz różne drobiazgi, łącznej wartości 141 zł.

Ze straganu Wacława Posyłka w halach „Rozwoju" w Sosnowcu skradziono 12 par spodni, wartości 100 zł.

Ze składu Fiszla Klepfisza w Sosnowcu (Mościckiego 26) skradziono w nocy kilka blaszanek oliwy, wartości 291 zł.

ZE SPORTU.

Najlepsi motocykliści
STARTUJĄ DZIŚ NA TORZE UNJI.

Dzisiejsze wyścigi motocyklowe na torze STS. „Unja" zapowiadają się niezwykle ciekawie, o czem świadczy lista zgłoszonych zawodników. A więc, jak już podawaliśmy, na starcie spotkają się kierowcy. zaliczający się do extra-klasy polskiej: LANGER, GĘBALA. KOCWA, BARON i STIEGLITZ. Zarządowi „Unji" udało się w ostatniej chwili pozyskać również współudział w wyścigach znakomitego jeźdzca Rudolfa BOGUSŁAWSKIEGO, mistrza śląska z Klubu motocyklowego w Mysłowicach. Prawdopodobnie będzie startował także BRESLAUER, udział jego zależniony jest jednak od uzyskania urlopu z wojska. Z zawodników zamiejscowych wystąpi pozatem cały zespół bielski.

Sosnowiec reprezentować beda czołowi jeźdzcy KMZD. MASŁOŃ i SZKUTNIK oraz E. LIGOŃ z „Unji".

Jak widać z powyższej obsady. wyścigi dzisiejsze będą imprezą imponująca. Ze względu na ustalenie się w ostatnich dniach pogody należy przypuszczać, że zawody wypadną bardzo interesująco i będa godnem zakończeniem tegorocznego sezonu motocyklowego STS. „Unja".

Wyścigi rozpoczną się o godz. 1 popoł. Kasy na stadjonie czynne będą już od godz. 10 rano. Przed i po wyścigach dojeżdżać będą przed stadjon autobusy miejskiej komunikacji.

RKS. WIDZEW (Łódź) — RKS. ZAGŁĘBIE.

Dziś na stadjonie miejskim przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie o godz. 2 popoł. rozegrany zostanie finałowy mecz o mistrzostwo robotniczych klubów sportowych. Mecz ten bezrewanżowy ostatecznie zadecyduje o mistrzostwie robotniczych klubów polskich.

Pragnąc umożliwić zobaczenie ciekawych zawodów szerszym rzeszom ludności zamiejscowej, dla przyjeżdżających tramwajami i koleją będą sprzedawane bilety ulgowe.

Rzecz zrozumiała, iż zawody wywołały ogromne zainteresowanie wśród zwolenników piłki nożnej.

Kronika Zawiercia.

Ku czci Chrystusa-Króla.

Niedzielny obchód uroczystości ku czci Chrystusa - Króla, urządzony staraniem parafjalnej Akcji katolickiej wypadł nadzwyczaj imponująco. O godz 10 rano zebrały się wszystkie zaproszone organizacje na boisku TAZ., skąd o godz. 10.30 wyruszył manifestacyjny pochód przy dźwiękach orkiestry Związku chrześcijańskiego do kościoła na nabożeństwo. Uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu celebrował ks. prałat Fr. Zientara. W czasie sumy ks. Fr. Strugała wygłosił okolicznościowe kazanie, w którem wykazał, że wszystkie państwa powinny uznać panowanie nad sobą Chrystusa - Króla i swoje prawa oprzeć na chrześcijańskich zasadach sprawiedliwości i miłosierdzia, gdyż od tego, jak wykazuje historja narodów, zawisło szczęście i dobrobyt każdego państwa i całej ludzkości. W nabożeństwie poza organizacjami i wielką rzeszą parafjan wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Popołudniu o godz. 18 w sali Domu ludowego, wypełnionej po brzegi publicznością odbyła się akademja. Pierwsze miejsce zajęli pp.: ks. prałat Fr. Zientara, starosta Konopacki, komisarz Langert, dziedzic Holenderski, dyr. Wesołowski, ks. kan. Wajzler i dyr. gimn. Nowiński. Na rozpoczęcie akademji piękne okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Akcji katol. p. inż. Dutka. P. mec. Kossakowski wygłosił treściwy referat o walce z pornografją w druku i obrazu, poczem zebrani uchwalili odpowiednią do treści referatu rezolucję.

Towarzystwo śpiewacze „Lira“ odśpiewało z tradycyjnem artyzmem 6 głosowe pieśni: „Króluj nam Chryste“, „Ufajcie“, „Hymn katolicki“ i „My chcemy Boga“ — Nowowiejskiego. P. Kobzińska przy akomp. p. St. Żórawskiego darzona hucznemi oklaskami odśpiewała „Ave Maria“ Gounod'a, „Łaski o Boże“ Stratelliego i inne. P. A. Lipczyńska, ucz. V kursu sem. naucz. dekl. wiersz p.t. „Adoracja“, a drch. SMPM, W. Domagała, dekl. wiersz p.t. „Króluj nam Chryste“ ks. M. Jeża. Druchny S.M.P.Ż. wykonały żywy obraz p.t. „Cudowny Chrystus“ Artura Oppmana.

Na zakończenie ks. prałat Fr. Zientara podziękował w serdecznych słowach wszystkim, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do uświetnienia powyższej uroczystości, a przedewszystkiem dziękował zarządowi Akcji katolickiej, który pod przewodem swego dzielnego prezesa stawia w początkach swej działalności śmiałe i pewne kroki.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W dniu 11 b.m. odbędzie się uroczyste poświęcenie sztandaru Związku byłych ochotników armji polskiej — oddział w Zawierciu. Program uroczystości następujący: godz. 9 rano: zbiórka wszystkich byłych ochotników wojsk polskich w lokalu kina „Arlekin“; godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Zawierciu i poświęcenie sztandaru; po nabożeństwie złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza; wręczenie sztandaru w lokalu kina „Arlekin“ i okolicznościowe przemówienia.

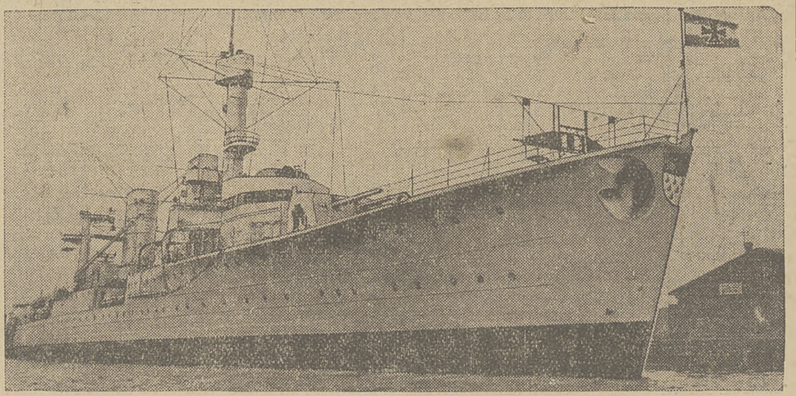
Komitet ufundowania sztandaru rozplakatował odezwę do mieszkańców miasta.

× **STARANIEM N. O. K.** W niedzielę dnia 6 b.m. t.j. dzisiaj staraniem „Koła młodych“ przy oddziale NOK. w Zawierciu zostanie urządzone w Domu ludowym przedstawienie, na które złożą się: jednoaktówka „Po kweście“, dwuaktówka „Swatka“ i jednoaktówka „Krew nie woda“. W przedstawieniu bierze również udział koło sceniczne Związku hallerczyków. Dochód z przedstawienia przeznaczony będzie na najbiedniejszych do uznania Tow. św. Wincentego a Paulo. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, dawniej p. Hubickiej.

× **ŚWIĘTOKRADZTWO.** W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy dostali się do kościoła w Chrószczobrodzie, skąd skradli monstrancję srebrną. Świętokradcy dostali się przez okno na chór kościelny i tą też drogą zbiegli. Zawiadomiona o świętokradztwie policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

× **Z SĄDU.** Na wczoraj została wyznaczona w miejscowym sadzie ciekawa rozprawa zoskarżenia pracowników Tow. akcyjnego sosnowieckich fabryk rur i żelaza o niezaliczenie im po zwolnieniu z pracy wysług lat. Rozprawa została odroczona na inny termin.

× **OSOBISTE PORACHUNKI.** Antoni Pączek, zamieszkały przy ulicy 3 Maja został pokłuty nożem przez Antoniego Borusiewicza. Przyczyną pobicia osobiste porachunki.



Niemiecki krążownik „Kolonia“ wyruszy 8 grudnia w podróż demonstracyjną do Australji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Olbrzymi spadek światowych cen zbóż.

Rynki zbożowe świata, a przedewszystkiem rynki amerykańskie, wykazują od dawna niepamiętne niskie ceny zbóż. Pszenica kanadyjska (w Winnipegu) kosztuje średnio za kwintał dol. kanad. 1,76, to zn. około 14 zł. za 100 kg., żyto kosztuje 30 cts. kanad. czyli zł. około 9,60 za 100 kg., jęczmień 28 cts. za buszel czyli zł. 8,80 za 100 kg.

Na przestrzeni wielu lat są to najniższe ceny. Jeszcze przed rokiem pszenica kosztowała zależnie od gatunku 63—62 cts. kanad., przyczem dolar kanadyjski równał się wówczas 9 zł., gdy obecnie jego kurs wynosi około 8 zł.

W ciągu miesiąca października br. ceny na giełdzie chicagowskiej spadły prawie o 20 proc. Dla wytłumaczenia tego spadku cen mówi się, że w Chicago spekulacja przestała angażować się na dalsze terminy. Jeżeli chodzi o Kanadę, to rząd złożył w parlamencie oświadczenie, iż ze względu na trudną sytuację fiansową musi zaprzestać wypłacenia rolnikom 5 cts. kanad. premji od każdego buszla pszenicy.

Wedle statystyk prywatnych w bieżącym roku gospodarczym Stany Zjednoczone będą miały 418 miljonów buszli pszenicy nadwyżki. Kanada 475 milj. Są to olbrzymie nadwyżki których niepodobna ulokować, gdyż kraje importowe Europy (Niemcy, Francja, Włochy, Hiszpanja), mają rekordowe urodzaje i prawie nie potrzebują przywozu.

Także i tegoroczne zbiory na półkuli południowej będą znacznie większe. Australja powiększyła obszar uprawy pszenicy o 20 proc., a Argentyna o około 13 proc. W tych warunkach wogóle trudno przewidzieć granicę, na której zatrzyma się spadek cen zbóż. Pomimo, że w tym roku wywóz sowiecki wynosił zaledwie 0,1 wywozu zeszlorocznego, ceny na wolnych rynkach europejskich (w portach holenderskich) kształtują się dla pszenicy między 4,75 — 4,60 florentów, t. j. około 16.20 — 16.90 zł. Żyto rosyjskie i kanadyjskie sprzedawane jest po zł. 12,60, polskie po zł. 12,25.

W porównaniu z temi cenami światowemi poziom cen wewnętrznych w Polsce jest jeszcze względnie znośny. Pszenica w Warszawie waha się w granicach 26—28 zł., żyto 16—16.50, w Poznaniu pszenica 22,75 — 23,75, żyto 14.65 — 14,85 zł.

Robotnicy cudzoziemscy są we Francji niezbędni.

W związku z ograniczeniami pracy cudzoziemców, jakie w szerokim zakresie zostały ostatnio wprowadzone we Francji, poruszono sprawę zatrudniania wielkiej ilości obcokrajowców przy budowie fortyfikacyj; cudzoziemcy stanowią mianowicie około 70 proc. robotników, zatrudnionych przy tych pracach.

Władze wojskowe wyjaśniły, że zatrudnianie cudzoziemców przy budowie fortyfikacyj jest niezbędne, albowiem robotnicy francuscy nie chcą zgłaszać do ciężkich robót ziemnych i murarskich.

Podobnie przedstawia się sytuacja w górnictwie, gdzie na miejsce cudzoziemców, pracujących częstokroć w bardzo ciężkich warunkach, nie znalezionoby chętnych robotników francuskich. W szeregu kopalń zwolnienie robotnikóów cudzoziemskich odbiłoby się bardzo szkodliwie na eksploatacji.

Scalenie podatku obrotowego we włókiennictwie.

W najbliższym czasie odbędzie się w Min. skarbu pod przewodnictwem min. Zarzyckiego konferencja przedstawicieli przemysłu i handlu włókienniczego w sprawie scalenia podatku obrotowego we włókiennictwie. Zainteresowane sfery gospodarcze dążą bowiem do przyspieszenia realizacji tej doniosłej reformy posiadającej dla całego przemysłu i handlu włókienniczego olbrzymie znaczenie. Sfery gospodarcze chciałyby, aby podatek obrotowy w przemyśle i handlu włókienniczym na terenie całej Polski w formie scalonej wszedł w życie z dniem 1 stycznia 1933 r. W związku z tem przyspieszone zostały ostatnio prace przygotowawcze w tej sprawie. Prowadone są one zarówno na terenie izb przemysłowo-handlowych, jak i zainteresowanych zrzeszeń przemysłu i handlu włókienniczego.

Kronika gospodarcza.

PROJEKT USTAWY O ŚRODKACH LECZNICZYCH. Związek Izb przem.-handl. rozpatrywał ostatnio przesłany mu do opinji projekt ustawy, upoważniającej ministra opieki społecznej do wydawania przepisóów normujących wyrób i obrót środków leczniczych. Związek Izb wypowiedział się kategorycznie przeciwko wydaniu projektowanej ustawy. Tak ważne sprawy, mające doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, winny być — zdaniem Związku — regulowane nie w drodze rozporządzeń, które mogłyby się ukazywać na mocy omawianej ustawy, ale w formie ustaw, przygotowanych źródłowo w porozumieniu ze sferami gospodarczemi.

USTAWY O PROJEKCIE USTAWY O SPÓŁKACH Z OGR. ODPOW. Związek Izby przem.-handlowych złożył do Ministerstwa sprawiedliwości memorjał w sprawie projektu ustawy o spółkach z ogr. odpowiedzialnością. Wypowiadając się zasadniczo za projektem, Związek Izby podkreślił jednak nadmierną jego rozbudowę, co wywołać może w praktyce trudności przy tworzeniu tego rodzaju spółek. Omawiając ogólne postanowienia projektu, Związek wypowiedział się za obniżeniem minimalnej wysokości udziału w spółkach z ogr. odpow. z 500 do 100 zł. Zwrócono ponadto uwagę na konieczność obniżenia sankcyj karnych, przewidzianych za naruszenie szeregu postanowień ustawy, wychodząc z założenia, że walka z niewypłacalnością drogą stosowania nadmiernych rygorów prawnych nie osiąga celu, budząc łatwo zrozumiałą niechęć do tworzenia tego rodzaju spółek.

ROLNICTWO POMORSKIE wykazuje obecnie minimalne zapotrzebowanie na produkty przemysłowe, mające charakter środków produkcji w rolnictwie. Wobec braku kredytów i gotówki rolnicy ograniczają zakupy do najbardziej niezbędnych artykułów. Charakterystyczne przytem, że wobec wysokich kosztów przewozu węgla i jego ceny ujawnia się coraz wyraźniej tendencja zastąpienia węgla drzewem i to tak do opalania domów mieszkalnych jak i lokomobil etc. Wartość użytkowa ekwipunku maszynowego poszczególnych warsztatów rolniczych bardzo zmalała, co dało się zauważyć tak przy sprzęcie, jak przedewszystkiem przy jesiennej obróbce roli; jest to oznaka niebezpieczna, gdyż wycieńczenie finansowe rolnictwa, nie pozwala mu na uzupełnienie braków inwentarza martwego.

REGORD PRZEŁADUNKU W GDYNI. W porcie gdyńskim osiągnięto, pomimo kryzysu gospodarczego w Polsce nowy rekord przeładunkowy, świadczący o stale wzrastającym ruchu i rozwoju handlu zagranicznego Polski za pośrednictwem Gdyni. Wspomniany rekord przypadł na dzień 24 październik i wyniósł 25,148 tys. ton towarów w wyładunku i przeładunku.

ROZKŁAD GDAŃSKIEGO ŻYCIA GOSPODARCZEGO. Według danych gdańskiego urzędu statystycznego w ostatnich miesiącach nastąpił dalszy rozkład gdańskiego życia gospodarczego. Ruch turystyczny w Gdańsku w trzecim kwartale b.r. zmniejszył się w stosunku do trzeciego kwartału r. ub. o 20 proc., wykazując 21,951 przejazdnych. Obieg biletów bankowych zmniejszył się. Stan wkładek oszczędnościowych we wszystkich kasach oszczędności na terenie wolnego miasta zmniejszył się z 46,8 miljonów guldenów na 46 miljonów guldenów. Zmniejszyła się wprawdzie liczba konkursów z 34 na 15, nie jest to jednak symptomem polepszenia się sytuacji gospodarczej, lecz jedynie wksutek tego, że wszystkie słabsze firmy już przed tem upadły.

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 listopada.

Dewizy: Belgja 124,20, Bdańsk 173,75. Holandja 358,95, Londyn 29.35—29,39, Nowy Jork 8,912, Paryż 35,05, Praga 26.41 Szwajcarja 172,00.

Obroty mniej niż średnie, tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,89,50. Rubel złoty 4,59,50. Gram czystego złota 5,9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,80. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211,20.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37,50—37,35, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54,75—55,88—54.75, 4 proc. poż. inwestycyjna 96.75, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49,10—48,75—48,80, 6 proc. poż. dolarowa 55,50.

Akcje: Bank Polski 84,50. Lilpop 12,75.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l 16,25—15,50, Żyto II standard 689 g-l 16,00—16,25. Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 27,50—28,00, Pszenica jednolita 742 g-l 26.50—27,00, Pszenica zbierana 731 g-l 26,00—26,50, Owies jednolity 468 g-l 17,00—17,50, Owies zbierany 438 g-l 16,00—16,50, Jęczmień na kaszę 16.00—16,50, Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00—18,00, Ziemniaki jadalne 4,00—4.50, Mąka pszenna luksus. wym. 30—40 proc. 45,00—50,00, Mąka pszenna 4-0 wym. 60—30 proc. 40,00—45,00, Mąka żytnia pytl. I gat. 65—55 proc. 27,00—29,00, Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 21,00—23.00, Mąka żytnia razowa 95 proc. 21,00—23.00. Reszta notowań bez zmiany.

Kronika Olkuska.

Wodne kłopoty

MAAGISTRATU OLKUSKIEGO.

W związku z analizą państwowego zakładu higjeny w Krakowie, wykazującą złą wodę ze źródeł witeradowskich i niezdatną do picia, Magistart olkuski przeprowadza stopniowo ścisłą kontrolę rur wodociągowych na całej przestrzeni od Witeradowa, celem ustalenia miejsca przenikania wód opadowych o zarazkach bakterjologicznych. W miarę kontrolowania rur, brane są próby wody, którą przesyła się do analizy do Krakowa.

Jest więcej jak prawdopodobne, że woda wierzchnia, względnie podskórna musi dostawać się do rur, które założone zostały przed około 40 laty, tem więcej, że przechodzą obok fabryki „Olkusz“ i pod rzeką Babą, której koryto stale jest zanieczyszczane substancjami gryzącemi i chemicznemi, płynącemi z fabryki.

Celem zbadania rur wodociągowych, Magistrat zaprosi specjalistę inżyniera z Warszawy. W każdym razie mimo kłopotów natury finansowej, Magistrat olkuski czeka nowy b. poważny wydatek z doprowadzeniem rur wodociągowych do porządku.

× **OZNACZONY.** Wśród ostatnio odznaczonych za pracę w P.O.W., o czem donosiliśmy wczoraj, jest również nazwisko p. Stanisława Kury z Olkusza, odznaczonego medalem niepodległości.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU P. O. W. W WOLBROMIU.** Na przyszłą niedzielę powiatowe koło Związku P.O.W. w Wolbromiu urządza poświęcenie swego sztandaru pod protektoratem pp. wojewody Paciorkowskiego, starosty Stamirowskiego, generała Rydza - Śmigłego, generała Góreckiego, gen. Hubickiego, prezesa wojew. Feder. Artwińskiego i prezesa okręgu Grodzickiego.

× **SPROSTOWANIE.** W komunikacie zamieszczonym w dniu wczorajszym w sprawie zaskarżenia do sądu redaktora odpowiedzialnego „Expresu Zagłębia“ przez p. F. Westena zakradł się błąd: powinno być, że sprawa została skierowana do Sądu okregowego w Sosnowcu a nie w Olkuszu.

Z całej Polski.

AWANS PO ŚMIERCI.

Na liście dorocznych awansów, która ukaże się dnia 1 stycznia 1933 r. znajdzie się nazwisko por. Franciszka Żwirki, awansowanego na kapitana ze starszeństwem z dn. 10 września r.b.

UMORZENIE SPRAWY B. POSŁA POPIELA.

Dochodzenie karne przeciwko b. posłowi N.P.R., p. Karolowi Popielowi, zostało ostatecznie umorzone. B. pos. Popiel przebywał, jak wiadomo w Brześciu, jednak nie został pociągnięty do odpowiedzialności na równi z innymi więźniami brzeskimi.

SZTANDAR ARMJI BELGIJSKIEJ.

Podczas robót ziemnych na terenie koszar 9 pułku strzelców konnych w Grajewie wykopano skrzynkę, w której znaleziono dwa imbryki, znaczek z czapki oficerskiej, srebrne zakończenie sznurów adjutanckich oraz sztandar o wymiarach 1.20 mtr. w kwadracie. Na sztandarze wyhaftowany jest lew oraz zachowane są daty 1903 i 1912. Prawdopodobnie sztandar ten został zakopany przez oficera belgijskiego, gdyż w Grajewie znajdował się wówczas obóz dla belgijskich oficerów jeńców, urządzony przez Niemców. Niewątpliwie kwestję tę rozstrzygnie poselstwo belgijskie.

SENSACYJNA ROZPRAWA SĄDOWA.

Przed warszawskim Sądem okręgowym znalazła się onegdaj sensacyjna sprawa cywilna, w której pozwanym jest przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie, pozywającym zaś b. urzędnik tego przedstawicielstwa Mikołaj Bezikiewicz.

Bezikiewicz przez szereg lat kierował działem sprzedaży towarów gumowych, które Sowiety masami przywożą do Polski po cenach dumpingowych. Przed kilkoma miesiącami przybyła z Moskwy rewizja, która stwierdziła, że p. Bezikiewicz nie dość energicznie rozsprzedawał nadchodzące z Moskwy transporty, skutkiem czego Sowiety licza sobie około miljon złotych straty. Bezikiewiczowi polecono natychmiast wrócić do Moskwy. Ponieważ jednak taki wyjazd nie wróży nic dobrego, przeto urzędnik sowiecki odpowiedział, że nie wyjedzie i wobec tego został wydalony. Obecnie p. Bezikiewicz, opierając się na polskich ustawach, żąda 3-miesięcznego odszkodowania oraz wynagrodzenia za 3 niewykorzystane urlopy, a także żąda przyjęcia przez poselstwo sowieckie obligacyj sowieckich jakie posiada. Mianowicie dyplomaci sowieccy otrzymują pobory częściowo w dolarach, a częściowo w pożyczkach państwowych. W ten sposób Sowiety przymusowo likwidują swoje pożyczki. Bezikiewicz więc żąda aby te papiery, których nikt zagranicą kupić nie chce, nabyła od niego misja sowiecka. Ogólna pretensja jego wynosi 15.000 złotych. Rozprawa nie doszła do skutku, gdyż wezwanie sądowe dla sowieckiej misji handlowej przesłano pod dawny adres, przy ul. Matejki, podczas gdy misja już od dwóch miesięcy mieści się na ulicy Koszykowej.

SPRAWA B. SĘDZIEGO WĄTORA.

B. sędzia śledczy przy Sądzie okr. w Krakowie dr. Józef Wator, głośny z okazji śledztwa przeciwko Ciunkiewiczowej, zwolniony niedawno ze stanowiska za 6-miesięczną odprawą, wniósł zażalenie do Trybunału administracyjnego, w którem domaga się przyznania mu stałej emerytury. Onegdaj doręczono redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Ludowego" p. Porczakowi akt oskarżenia ze skargi b. sędziego dr. Wątora przeciwko „Dziennikowi Ludowemu" z. poslawienie. B. sędzia Wątor wytoczył skargę przeciwko „Dziennikowi Ludowemu" powodu wyjaśnień, jakie ten dziennik podał w związku ze zwolnieniem p. Wątora ze stanowiska sędziego śledczego po śledztwie przeciwko Ciunkiewiczowej. Niektóre dzienniki podały wiadomość, że proces Marji Ciunkiewiczowej odbędzie się w tym miesiamu. Data ta zdaje się być wątpliwa. Obszerne akta sprawy znajdują się obecnie u przewodniczącego sędziego sądu okręgowego dr. Pilarskiego, który wkrótce wyznaczy termin procesu.

INWALIDA CZEMERYS OPUŚCIŁ SZPITAL.

Inwalida Michał Czemerys, który na znak protestu z powodu odebrania mu hurtowni tytuniowej urządził głodówkę, został, jak wiadomo, umieszczony w szpitalu Jana Bożego. Inwalida przebywał tam na koszt wydziału opieki społecznej komisarjatu rządu. We czwartek komisarjat rządu polecił Czemerysa ze szpitala wypisać, gdyż nie zachodziła już dalsza potrzeba obserwacji. W czasie pobytu w szpitalu Czemerys odżywiał się dość intensywnie, pozatem dużo czasu spędzał na pisaniu.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości Izaaka Kołatacza, handlującego w Sosnowcu, adwokat Halina Awrutin, zam. w Sosnowcu, komunikuje, iż w dniu 16 listopada 1932 r. o godzinie 9 m. 30 w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym:

1. wysłuchanie sprawozdanie syndyka tymczasowego,
2. zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy
7088 Adwokat Halina Awrutin.



Powiedźcie Wszystkim!

że patefony, parlofony, gramofony najlepszych fabryk, oraz płyty najnowszych nagrań stale na składzie. Wielki wybór skrzypiec, mandolin, gitar, bałałajek po cenach dostępnych dostaniecie tylko w firmie —

Skład Broni i Rowerów
Władysław Białas
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 8. Tel. 9-00.

WSZYSCY
grają w **Kolekturze Szczęścia**
W. Kaftal i Ska
Katowice, ul. św. Jana 16

Wielka premja zł 200.000 oraz szereg większych wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 etc. **padły w ubiegłej 25 Loterji w Kolekturze Kaftala**

Losy I-ej klasy są już do nabycia.

Główna wygrana 1.000.000 złotych.

Uwaga! Udziela się P. T. Graczom wyczerpujących informacji o zmianach planuugry do 26 Loterji. 6998





Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.
Sprzedają apteki i składy apteczne.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PIERWSZORZĘDNEJ SKRZYPACZKI
z repertuarem poszukuje od zaraz. — Elżbieta Wróbel, Katowice, ul. Francuska 4 m. 13. 7048

BUCHALTER
bilansista, podatkowiec z kilkuletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach — młody i energiczny poszukuje stałej posady lub na godziny. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego — Sosnowiec, pod „Rutynowany". 7013

INTELIGENTNA,
sympatyczna, wiek średni poszukuje pracy za gospodynię do księdza lub do starszego samotnego pana. — Zawiercie, ul. Szkolna Nr. 69, m. 5. 7030

PANIENKA
pisząca biegle na maszynie (zna częściowo język niemiecki) poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" pod „Maszynistka". 7003

POSZUKUJE
stenotypistki „Rapida", Katowice, Andrzeja 6. 7056

PRZYJMĘ
służącą do wszystkiego, pracowitą, uczciwą, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia z dokładnemi warunkami: Zabierzów, Selinger. 7046

INTELIGENTNEGO
chłopca, syna zamożniejszych rodziców, przyjmie na praktykę jedyny w Zagłębiu, dyplomowany mistrz galanteryjno-introligatorski Jan Duda, Sosnowiec, ul. Dęblińska 7. 7060

KUPNO i SPRZEDAŻ

KINO-APARATURA
kompletna kabina nowa systemu „Erneman Werke" i RADJO do prądu — OKAZYJNIE sprzedam. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1 — oficyna parterowa. 7086

PLAC
60 prętów po 180 zł. zaraz sprzedam. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 7041

OŚRODEK
w odległości 37 klm. od Warszawy, lewa strona Wisły, około 150 morgów, w tem lasu sosnowo-dębowego około 90 morgów sprzedamy za bezcen. Budynki skromne, ale dostateczne. Miejscowość podstołeczna — zdrowa, ziemia urodzajna, piękne parkowe zadrzewienie. Kierunek gospodarki leśno - hodowlany. Dla kapitalisty możliwość stworzenia osiedla z części lasu. Dobra lokata kapitału. Towarzystwo „Ziemia i Dom". Warszawa, Wilcza 12. 6973

OTOMANA
dywanowa w dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec Piłsudskiego 48, oficyna II p. m. 15 na lewo. 7009

KUPIĘ
polowanie. Zgłoszenia wraz z ceną do Kurjera pod „polowanie" 7087

UNDERWOOD
maszynę do pisania w b. dobrym stanie okazyjnie sprzedam zaraz za zł. 380. Wiadomość w księgarni „Polonja" Sosnowiec. 7084

PIANINO
„Schrödera", „Granke" — koncertowe okazyjnie sprzeda Barenblatt. Będzin, Kołłątaja 30. 7090

SKRZYPCE
mandoliny, gitary, mandrole, futerały, najtaniej zakupisz tylko w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju". 7083

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane od starszych nabywa — Księgarnia „Polonja" Sosnowiec. Hale „Rozwoju". 7082

MOTOCYKL
sprzedam „Ariel" 500 cm. luksusowo-sportowy, najnowszy model po 2.000 klm. 1400 zł. Koziegłowy. Restauracja. 7075

DUŻY PLAC
w śródmieściu Sosnowca do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Sosnowiec — ul. Piłsudskiego 4 — m. 3. 7078

SYPIALNIE:
cytrynowa, dębowa, kuchnie. Ceny niskie. Zakład stolarski Makarewicz, Będzińska 40. 7060

ZIEMNIAKI
jadalne prosto z pola po zł. 4 za 100 kg. i po zł. 4.50 z odwiezieniem do domu w obrębie Sosnowca — sprzedaje Dwór Sielce, Zamkowa 15. Hurtownikom rabat. 7043

PLAC
do sprzedania w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego. Wiadomość w „K. Z.". 7042

WIŚNIE
szklanki sprzedam 40 gr. do zł. 1.20, maliny wielkoowocowe po 5 groszy, truskawki 2 grosze. Doktór Löwenstein. Zawiercie. 7031

NAUKA I WYCHOW.

Szkoła tańca
Niny Cichoniowej
rozpoczyna jutro 7.XI. nowy
Kurs tańców dla inteligencji.
Dla pp. akademików zniżki. 10.XI o godz. 7 pierwsza lekcja
MAZURA
dla panów.
Warszawska 22, tel. 4-92. sala klubu BB. 7077

KONCESJONOWANE KURSY
pisania na maszynach czynne codziennie. — Wpisy i informacje w Księgarni „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 7084

KURSY JĘZYKÓW
angielskiego, francuskiego, niemieckiego rozpoczynają się 10 listopada. — Znakomita metoda nauczania. — Praktyczne opanowanie języka za pół roku. Opłata umiarkowana. Zgłoszenia „Linguarum Schola" Sosnowiec, Piłsudskiego 18 między 5—7 wieczorem. 7032

UDZIELAM
lekcji języków francuskiego i niemieckiego. Sosnowiec. Piłsudskiego 4 I piętro. 7079

WYUCZAM KROJU
palt, kostjumów, sukien, bielizny. Walcownia Hr. Renard Nr. 6. Malinówna. 7072

MATURZYSTKA
rutynowana korepetytorka udziela lekcyj, w zakresie 8 klas za skromnem wynagrodzeniem. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Dęblińska 5 — firma „Espeha" tel. 5-70. 7061

KURSY KROJU,
szycia i modelowania zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty Sosnowiec. Lisia 2. — m. 4, T. Firek. 7053

POSZUKUJĘ
od zaraz 3—4-pokojowego mieszkania w Sosnowcu. Zgłoszenia pod „Wygody" do administracji. 7037



6763

LOKALE

3 POKOJE
z kuchnią, wygodami. Sielec, Klimontowska, róg Podgórskiej Nr. 24. 7028

LOKAL
dwupokojowy z kuchnią wynajmę zaraz. Piłsudskiego 56. 7085

3 POKOJE
z wszelkiemi wygodami do wynajęcia na parterze lub III piętrze w nowym domu przy ul. Żeromskiego, wprost przystanku tramwajowego. 6983

SALE
przemysłowe, **GARAŻ, STAJNIA** do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 23. 7074



Na urządzonej w Berlinie wystawie zdobyczy naukowych z wycieczki Zeppelina do bieguna pokazano m. in. przyrząd, przy pomocy którego umożliwiony był kontakt sterowca z morzem.

MIESZKANIA
pięciopokojowe, trzypokojowe i jednopokojowe z wszelkiemi wygodami do wynajęcia ul. Prosta 12 (za tunelem Katowickim). 7067

SKLEP
z mieszkaniem przy ul. Racławickiej do wynajęcia. — Wiadomość: Sosnowiec, Kuźnica 5 m. 1. 7068

MIESZKANIA
z wygodami do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, Miła 4. — gospodarz. 7055

POKÓJ
umeblowany, słoneczny ze światłem i opałem do wynajęcia. — Staropogońska 12. 7040

MIESZKANIA
do wynajęcia trzech izbowe w centrum Sosnowca. Wiadomość w Administracji. 7063

WYNAJMĘ
pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem solidnemu panu także wydaje obiady. — Sosnowiec, Dworska 4, m. 3. 7023

ZGUBIONE DOKUMENTY
4 grosze za 1 wyraz

DOWÓD
osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie zagubił Zenon Walichnowski. 7089

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę Kasy chorych wydaną w Sosnowcu Tadeusz Styczyński. 7070

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Janusz Zając. 7051

LEGITYMACJĘ
sekcji doraźnej wydaną przez Magistrat Zawiercia zgubił Kazimierz Makieła. 7077

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

URZĘDNIK
kawaler, lat 29, wzrostu średniego na stałej posadzie pozna pannę inteligentną z dobrej rodziny materjalnie niezależną w celu matrymonjalnym. Oferty wyczerpujące możliwie z fotografją proszę kierować do administracji „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu pod „Czarny". 7058

ROZNE

Swieży leczniczy tran „Gold - Medal" Poleca firma „M. Barczykówna" Skład Apteczny Będzin Kołłątaja 1. 7071

NADZWYCZAJNE
Walne Zebranie członków Spółdzielczego Banku Zagłębia Spółdzielnia z ogr. odp. w Sosnowcu odbędzie się w dniu 20 listopada r. b., w lokalu własnym przy ul. Małachowskiego Nr. 9 o godzinie 15-ej, z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 3) Rozpatrzenie § 30 statutu Banku, 4) Wybór nowych władz Banku. 5) Wolne wnioski. Wrazie niedojścia do skutku zebrania w pierwszym terminie odbędzie się w tym dniu i w tym samym lokalu o godz. 16-ej drugie zebranie, które będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych członków. 7069

PODZIĘKOWANIE.
Niniejszem składam uprzejme podziękowanie p. Teofilowi Tyflewskiemu (Sosnowiec, ul. Sielecka 21 u p. Jana Bały) prawdziwemu specjaliście, korektorowi fortepianów i pianin za szybką, tanią i fachową korektę mojego fortepianu. Antoni Imiela, nauczyciel muzyki. 7073

ZAMIENIĘ
na dom folwarczek 40 morgowy, inwentarz żywy i martwy, zabudowania murowane, ogród owocowy. Blisko stacji. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 7045

PO POWROCIE
z Paryża najnowsze modele gorsetów, pasów i staniczków. Pasy lecznicze i prostotrzymacze najlepszych systemów. Ceny zniżone „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11. 1054

FABRYKA
czekoladek, Kraków, Krakusa 8, poszukuje kwalifikowanych obciągaczek. 7047

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

PYJAMY
flanelowe męskie — 10,80 tylko wprost we fabryce „Paw", Kraków, Florjańska 4. 7049

DLA PAŃ
Rozjaśniam pierwszorzędnie włosy specjalnem środkiem roślinnym nieszkodliwym. Zakład fryzjerski damsko-męski. Sosnowiec Dęblińska 1. 7062

GORSETY
pasy, biustonosze, całość od 25 zł. poleca St. Chorzelska, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 7064

ZIOŁA LECZNICZE
według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka. 7015

GŁUCHOTA
szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Osobiście przyjmuje. — Z. Zöellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22. 7016

SKÓRKI
futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Molickiego, Sosnowiec wprost dworca. 7059

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA"
Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11-45. Masaże lecznicze. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 709?

MASAŻE
i wszelkie zabiegi kosmetyczne. — Trwałe przyciemnianie brwi, rzęs i głowy. **MASAŻE LECZNICZE** całego ciała przy odpowiednich chorobach. Gimnastyka lecznicza. Dyplomowana masażystka i kosmetyczka **D. SKIBIŃSKA**, Sosnowiec, Staszica 17, obok przystanku autobusowego. 7076

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI